akoach (Wiedeń)– I. S. C. 4–2

Z Ost. chw. Tel. wł. Pierwszy mecz Hakoachu w Polsce zakończył się zwycięstwem drużyny żydowskiej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dziś 12 stron i „Dodatek Ilustrowany".

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, Niedziela dnia 25 lipca 1926 r. | **Numer pojedyńczy 25 groszy** | № 85

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy. Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem. Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44. I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35. II Filja Administracji: Łódź, Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Rząd „uzbrojony“ w pełnomocnictwa wypracowuje plan działania.

Warsz. sprawozd. parlam. „Wiad. Codz." (Gr) tel.:

Ministerstwo skarbu zajmuje się opracowaniem projektu stojącego w związku z pełnomocnictwami, otrzymanemi przez rząd.

W sprawie tej odbędzie się w poniedziałek specjalne posiedzenie u premjera Bartla z udziałem ministra skarbu wicedyr. Banku Polskiego oraz dyr. Banku Gosp. Kr.

Profesor Kemmerer i min. rolnictwa p. Raczyński przybywają dziś do Łodzi.

W dniu dzisiejszym przybywa do Łodzi w charakterze nieoficjalnym prof. Kemmerer w towarzystwie ministra rolnictwa i dóbr państwowych p. Al. Raczyńskiegó oraz dyrektora departamentu chowu w tym ministerstwie p. Jurjewicza. Goście warszawscy przybywają specjalnym pociągiem na zaproszenie prez. towarzystwa wyścigów konnych hr. Dieduszyckiego i zabawią w Łodzi przez dzień dzisiejszy. Żadne konferencje ani oficjalne wizyty nie są przewidziane.

Miljonowe straty z powodu powodzi.

KRAKOW, 24.7 (tel. wł.). Ostatnie burze i wylewy rzek i potoków wyrządziły wielkie szkody na terenie 18 powiatów. Szkody te obliczają na wysokość 5 miljonów złotych. Najwięcej ucierpiał powiat limanowski, gdzie zostało zniszczonych 1000 morgów pola, w powiecie nowosądeckim zniszczone zostało 500 morgów pola, szkody wynoszą ćwierć miljona złotych. W powiecie grzybowskim obliczają szkody na miljon złotych. Liczne potoki pozrywały tamy i groble w powiecie gorlickim, gdzie obliczają szkody na 350 tys. złotych. Zniszczenia przybrały katastrofalny stan w dorzeczu Pilicy. W Myślenickim powiecie zostały zniszczone tamy przy miasteczku Czanocha, gdzie zagrożona jest szosa.

W Trzebinie i Drobinie, powiecie żywieckim, Soła przerwała drogę, prowadząc z Milówki do Rajczy. W powiecie tym straty wyrządzone powodzią obliczają do 300 tys. złotych. Mniejsze straty poniosły powiaty chrzanowski, świecki, tarnowski i wielicki. Największe zniszczonych pól przez zalewy znajduje się w powiecie Mieleckim. Woda zalała tam 2500 morgów.

Nowy gabinet w Estonji.

TALLIN, 24.7 (PAT). Nowy rząd, utworzony przez przedstawiciela związku włościańskiego Teemanta, uzyskał w parlamencie większość 46 głosów przeciwko 34 głosom lewicy. Ministrem spraw zagranicznych w nowym gabinecie jest dr. Ackel, ministrem finansów Sepp, ministrem wojny Soots.

Przed ekspose rządu Poincare'go.

Opinja prasy francuskiej. — „Wieża Babel". — Poprawa kursu franka — Zagranica o nowym rządzie.

PARYŻ, 24. 7. — Dziś, jutro i w poniedziałek trwać będą narady nad nowym planem finansowym obecnego rządu. We wtorek zbierze się Izba deputowanych pod przewodnictwem prezydenta republiki. Poincare wówczas przedstawi swój gabinet.

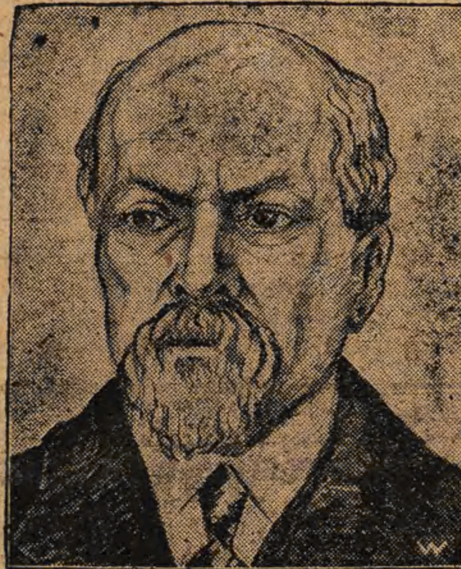
Uzyskanie większości dla gabinetu Poincarego jest rzeczą pewną. Przeciwko votum zaufania głosować będą jedynie socjaliści.

Rząd Poincarégo przez pryzmat prasy francuskiej Przeważająca opinja: „wieża Babel.“

PARYŻ, 24. 7. — Prasa francuska nie zapatruje się jednolicie na nowoutworzony gabinet.

Prasa francuska nie wykazuje zbytniego zadowolenia, stwierdzając że przy tak pomieszanym jeśli chodzi o poglądy partyjne gabinecie trud no będzie o zgodną współpracę.

„Echo de Paris" stwierdza, iż rząd obecny w każdym razie lepszy, niż ostatni rząd Herriota, wobec czego należy się z faktem jego istnienia pogodzić się.



RAJMOND POINCARE

„L'Oeuvre" wyjaśnia, iż rząd obecny nie jest jeszcze rządem takim, jakiego należałoby sobie życzyć, że jednak są chwile, kiedy milczenie jest koniecznością. Taką jest właśnie chwila obecna. Dlatego należy pozwolić rządowi działać i dopiero wówczas wydawać opinje.

„Gaulois" podkreśla, iż sama osoba Poincaregó jest gwarancją, iż rządy dostały się w ręce odpowiednie. Poincare zatrzyma w swem ręku inicjatywę, dlatego różnolitość partyjne przedstawicieli rządu nie po winna być zbytnio brana w rachubę.

Prasa socjalistyczna nie jest z rządu Poincarego zadowoloną, nazywając go „wieżą Babel.".

Zamierzenia nowego rządu.

PARYŻ, 24. 7.— Nowy rząd francuski zamierza zrekonstruować całko wicie dotychczasowy aparat podatkowy,

Nadto rozpisaną być ma natych miastowa konwersja pożyczek wewnętrznych.

Sytuacja Herriota w rządzie i w stronnictwie.

PARYŻ, 24.7. (Tel. wł.) Herriot tłomaczy swoje wstąpienie do rządu tem, że chce być obrońcą parlamentaryzmu. W kołach radykalno-socjalistycznych jest jednak pewne niezadowolenie.

Poincare nie pośle parlamentu na urlop.

PARYŻ, 24.7. (PAT). Koła miarodajne zaprzeczają formalnie wiadomościom, jakoby Poincare zamierzał domagać się, aby izba odroczyła się na dwa lata.

Kurs franka.

PARYŻ, 24.7 (AW). Ukonstytuowanie się rządu wpłynęło korzystnie na kurs franka francuskiego.

Funt angielski, płacony już po 240 franków, spadł dzisiaj do 196 franków. Dolar notowano 40.40.

W kołach urzędowych przewidują dalszą zniżkę walut obcych.

Angja o rządzie Poincarego.

LONDYN, 24.7 (AW). Prasa angielska wita nowy gabinet Poincarego naogół życzliwie.

Dzienniki angielskie stwierdzają jednakowóż, że ostateczną opinję o nowym rządzie będzie można mieć dopiero wtedy, kiedy ujrzy się jego czyny. Na teraz wystarcza sama obecność w gabinecie Brianda, aby dać niejaką gwarancję, że polityka lokarneńska bę dzie w dalszym ciągu utrzymana.

W szpiegowskiej matni.

W archiwum w Krakowie znajdowały się plany mobilizacyjne.—Aresztowania we Lwowie, Mysłowicach i Przemyślu.

KRAKÓW, 24.7. Śledztwo w sprawie afery szpiegowskiej zatacza coraz szersze kręgi. Dotąd aresztowano 70 osób, wśród nich głównych szefów organizacji szpiegowskiej, pracującej na rzecz Berlina. Do niedzieli spodziewana jest zupełna likwidacja szajki. W związku z tem, iż istnieje między niektórymi sędziami a aresztowanymi pokrewieństwo, zawieszono kilku sędziów w urzędowaniu na czas trwania śledztwa. Dzięki dochodzeniom komisarza krakowskiej policji politycznej Olearczyka, wykryto w Krakowie wielkie archiwum szpiegowskie w piwnicy jednej z księgarni.

W piwnicy tej był złożony kilkunasto-tysięczny zapas starych książek, w których kartkach były pochowane plany mobilizacyjne i tajne dokumenty, klisze i fotografje objektów wojskowych i korespondencja oraz tajne szyfry Berlin — Kraków.

Nadzór nad archiwum miała funkcjonarjuszka tej księgarni, którą również aresztowano.

Ujawnione szczegóły wskazują, że za wiedzą rządu berlińskiego pracowało na jego rzecz w całej Polsce wielu ludzi.

PRZEMYŚL, 24 7. (Tel. wł.). Dotychczasowe wyniki śledztwa wykazują, że najintensywniejsza robota szpiegowska prowadzona była na terenie Przemyśla. Podczas śledztwa znaleziono notatki bardzo sensacyjne.

Nazwiska aresztowanych dotychczas wiążą się z aferą Mellika i Zyblikiewicza, prawdopodobnie są to też same osoby.

LWÓW, 24. 7. (Tel. wł.). Wyniki śledztwa na terenie Lwowa stwierdzają, że działalność szpiegowska tutaj była mniejszą, gdyż rozpoczęła się niedawno. Między aresztowanymi znajdują się działacze ukraińscy.

MYSŁOWICE, 24.7. (Tel. wł.). W związku z wykryciem afery szpiegowskiej aresztowano w Mysłowicach niejakiego Włoszczuka, urzędnika dyrekcji celnej w Mysłowicach.

Śmierć Edwarda Słońskiego

Warszawa, 24. Dziś o godz. 6 wieczorem zmarł tutaj po dłuższych cierpieniach Edward Słoński przeżywszy lat 55.

Zgon znanego ekonomisty.

WIEDEŃ, 24.7. (PAT). Znany ekonomista Friderick Wieser zmarł w 75 roku życia.

W sprawie przemysłu wojennego.

O godzinie 5 po poł. odbyła się u Prezydenta Rzpltej konferencja w sprawie przemysłu wojennego z Marszałkiem Piłsudskim oraz premjerem Bartlem. Udział w konferencji wziął minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, minister skarbu Klarner, oraz minister Broniewski, ponadto generałowie: Konarzewski, Gorecki, Norwid-Neugebauer i Litwinowicz.

Szef dep. przemysłu wojennego gen. Litwinowicz przedstawił referat o sytuacji przemysłu wojennego, przyczem na konferencji tej ustalono wydatki na inwestycje w przemyśel wojennym na najbliższe lata.

Przebudowa gmachu sejmowego.

W związku z budową nowej sali posiedzeń oraz nowego skrzydła gmachu sejmowego poczęto burzyć część starego budynku, celem przeprowadzenia odpowiednich połączeń obu gmachów. Zburzono już część drzwi, wybito okno, tak, że kilka klubów pozbawionych zostało swoich sal konferencyjnych. Czytelnię sejmową przeniesiono do kulis marszałkowskich. W sejmie krążą wersje, że równocześnie z przebudową ustroju panstwowego i zmianą Konstytucji zmieniony będzie również gmach sejmowy, w którym powinny zapanować nowe zwyczaje i obyczaje i gdzie zawrze nowa praca,

Echa ekspose min. Zaleskiego w Niemczech.

Hamburg, 24 „Hamburger Nachrichten" zapowiada, że rząd niemiecki zajmie oficjalne stanowisko wobec wywodów ministra Zaleskiego.

Berlin 24 Korespondent warszawski „Berliner Tageblat" stwierdza, że pacyfistyczne credo nowych polskich mężów stanu zasługuje zupełnie na wiarę. Niemcy będą musiały poddać rewizji swój pogląd co do zamiarów polityki zagranicznej polskiej. Polska nie myśli wypowiadać Niemcom wojny i pragnie jedynie solidarności z Niemcami. Między Polską a Niemcami istnieją trzy sprawy oczekujące załatwienia: kwestja gospodarcza, narodowościowa i granic.

O mowie ministra Zaleskiego.

PARYŻ, 24. 7. (Tel. wł.). Liczne dzienniki paryskie podają streszczenia mowy ministra Zaleskiego o polityce zagranicznej Polski, podkreślając zwłaszcza ustępy, zapewniające o pokojowych dążeniach Polski i o wierności sojuszowi polsko-francuskiemu.

W artykule wstępnym, poświęconym tej sprawie, „Temps" pisze, że oświadczenia wyraźne min. Zaleskiego są zaprzeczeniem formalnem niedorzecznych zamiarów, przypisywanych Polsce co do Rosji i Litwy, i dowodzą silnej woli orjentowania się w kierunku pokoju, co wzmacnia zaufanie do polityki polskiej.

Biskupi angielscy za porozumieniem w przemyśle węglowym

Londyn, 24. Biskupi kościoła anglikańskiego ogłosili sprawozdanie o poczynionych dotychczas wysiłkach w kierunku doprowadzenia do porozumienia w przemyśle węglowym.

Sprawozdanie zawiera wezwanie do rządu, aby raz jeszcze rozważył propozycje złożone przez biskupów premjerowi Baldwinowi. Zdaniem biskupów subsydja winny być udzielane w ciągu 4-ch miesięcy przypuszczalnego okresu trwania rokowań.

W zakończeniu sprawozdania biskupi nawołują strony do szybkiego porozumienia się i zalecają parafjom kościoła anglikańskiego w całym kraju, wygłaszanie z ambon odpowiednich przemówień wzywających strony do pogodzenia się.

Projekt nowej ustawy o cudzoziemcach

Warsz. sprawozd. parlam. „Wiad. Codz." (Gr) tel.:

Minister spraw wewnętrznych p. Młodzianowski, zwołał wczoraj na godz 8 rano międzyministerjalną konferencję celem omówienia projektu ustawy o cudzoziemcach.

Projekt ten wprowadza bardzo daleko idące obostrzenia.

Po przyjeździe każdy cudzoziemiec musi się meldować w ciągu 24 godzin.

Gdy otrzymał pozwolenie na stały pobyt, obowiązuje go wówczas rejestracja w ciągu 8 dni od przyjazdu.

Każdy cudzoziemiec od lat 16 wzwyż musi posiadać paszport (dowód osobisty), wydany przez władze swego państwa.

O wydaleniu cudzoziemca, który posiada zezwolenie na pobyt stały, decyduje województwo. Cudzoziemca, posiadającego prawo czasowego pobytu, ma prawo wydalić bezapelacyjnie każde starostwo. Przyczem władze te rozporządzają prawem wskazania każdemu cudzoziemcowi miejsca przymusowego pobytu z prawem przymusowego, na jego koszt, odstawienia do granicy.

Od tych orzeczeń ministerstwa spraw wewnętrznych nie przysługuje prawo odwołania się do Trybunału administracyjnego.

Za naruszenie przepisów grozi kara 3.000 zł. lub 6 tygodni aresztu.

Projekt spotkał się z tak ożywioną krytyką, że dyskusja przeciągnęła się jeszcze na dzień następny.

O umowę celną między Polską a Gdańskiem.

LONDYN, 24.7. Komitet finansowy Ligi Narodów przy współudziale Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Strassburgera i prezydenta Senatu gdańskiego p. Sahma obradował wczoraj nad sytuacją finansową Gdańska. Po starannem zbadaniu położenia i budżetu gdańskiego komitet doszedł do wniosku, że uzdrowienie finansów w. m. Gdańska winno polegać przedewszystkiem na redukcji urzędników, gdyż Gdańsk w stosunku do swych rzeczywistych zadań ma zbyt dużą i kosztowną organizację.

Również powinny być wprowadzone nowe dochody w dziedzinie podatków konsumcyjnych. Wśród środków, zmierzających do podwyższenia dochodów, komitet proponuje stabilizację dochodów celnych, podlegających dotychczas szkodliwym dla finansów gdańskich wahaniom skutkiem chwiejności waluty polskiej.

Komitet proponuje Polsce i Gdańskowi zawarcie prowizorycznej ugody na dwa lata, zalecając przytem określenie dolnej granicy wpływów celnych Gdańska na 14 miljonów guldenów z tem, że wpływy te nie mogą przekroczyć 20 milonów. Do września r. b. Polska i Gdańsk mają zakomunikować komitetowi, czy doszli do porozumienia.

LONDYN, 24.7. Komitet finansowy Ligi Narodów odłożył sprawę pożyczki do września.

Niemcy jeszcze nie rozbrojone.

LONDYN, 24. 7. Sekretarz stanu Chamberlain skonstatował przed kilku dniami w parlamencie, że rozbrojenie Niemiec jest jeszcze niedostateczne. Wywołało to ze srrony Niemców najżywszą akcję dyplomatyczną i publicystyczną, oprócz tego zemścili się na komisji kontrolnej w ten sposób, że skonfiskowali wina należące do kantyny oficerów z komisji kontrolnej. Dzisiaj „Times" uzasadnia bliżej odpowiedź Chamberlaina aczkolwiek znać, że artykuł ma także służyć do załagodzenia irytacji Niemców. „Times" stwierdza, że w rodzaju materjałów wojennych wytwarzanych w Niemczech i w półwojskowych organizacjach rozbrojenie Niemiec nie nastąpiło mimo oficjalnych przyrzeczeń. Te punkta są niepokojące, ponadto zaś postulat komisji kontrolnej odjęcia bezpośredniego dowództwa nad całą Reichswahrą generałowi Seecktowi został tylko formalnie dokonany. Wprawdzie dowództwo nad Reichsweahrą objął nazewnątrz minister Gesler, jednakże dzięki silnej indywidualności generała Seeckta wszystko zostało po dawnemu. Za dwa miesiące Niemcy stają się członkiem Ligi Narodów i wówczas cały aparat kontrolny przechodzi w ręce Ligi Narodów, tymczasem zaś berlińscy szowiniści przeszkadzają kontroli.

O PAKT SOWIETÓW Z PAŃSTWAMI BAŁTYCKIEMI.

RYGA, 24.7 (PAT). — Minister spraw zagranicznych Ulmanis wręczył dzisiaj przedstawicielowi dyplomatycznemu Z. S. S. R. odpowiedź rządu łotewskiego w sprawie proponowanego przez Sowiety paktu o nieagresji stwierdzając z zadowoleniem fakt, że rządy łotewski i rosyjski zgodnie uznały pożyteczność takiego paktu. Rząd łotewski zaznacza ze swej strony gotowość niezwłocznego rozpoczęcia rokowań na podstawie memorandum z 5 go maja, równocześnie i w porozumieniu z rządami Estonji i Finlandji.

W celu opracowania projektu paktu, rząd łotewski proponuje utworzenie komitetu przygotowawczego w skład którego weszliby prócz przedstawicieli Sowietów również i przedstawiciele tych kilku państw które obecnie prowadzą z Sowietami rokowania w tej sprawie.

HELSINGFORS, 24.7 (PAT) Minister spraw zagranicznych Setaelae dał dzisiaj ustną odpowiedź posłowi sowieckiemu Lorenzowi na notę Sowietów z dnia 12 b. m. w sprawie paktu o nieagresje.

Minister Setaelae z zadowoleniem stwierdził jednomyślność obu rządów co do użyteczności takiego paktu i zakomunikował, że rząd fiński godzi się na przeprowadzenie rokowań w tej sprawie.

Nagroda marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 24 lipca. Marszałek Piłsudski przesłał na ręce p. wojewody wileńskiego 1.200 zł. na nagrody za prace naukowe.

150 wagonów manufaktury polskiej do Rosji

WARSZAWA, 24 lipca (Tel. wł.) Rząd sowiecki zezwolił na przywóz do Rosji 150 wagonów manufaktury polskiej.

Opozycja podnosi głowę.

Wielkie aresztowania w Sowietach.

MOSKWA, 24.7. — Aresztowany został zastępca komisarza ludowego do spraw wojskowych Łaszewicz, który należał do przywódców opozycji petersburskiej. Oprócz Łaszewicza aresztowano podobno jeszcze kilkadziesiąt osób z opozycji, zaś Zinowjew jako duchowy sprawca ruchu opozycyjnego internowany ma być w mieszkaniu. Wojska okręgu petersburskiego, któremi dawniej dowodził Łaszewicz, jako sprzyjający opozycji przetransportować miano częściowo do Azji, częściowo na Ural. Ustąpienie Kamieniewa ze stanowiśka komisarza handlu, które ma w tych dniach nastąpić pozostaje również w związku z represjami wobec opozycji, w której Kamieniew brał wybitny udział.

Angielscy urzędnicy kolonjalni robią trudności emigrantom palestyńskim.

Londyn, 24-go lipca (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin porucznik Kenworthy zainterpelował po raz trzeci w sprawie emigrantów do Palestyny zatrzymanych w Bagdadzie.

Minister spraw kolonjalnych dał następującą odpowiedź:

Mam przed sobą sprawozdania komisarzy naczelnych Palestyny i Iraku Lord Plumer donosi, iż powołał specjalną komisję celem zbadania tej sprawy. Jest jednak wątpliwem, czy zatrzymani emigranci posiadają odpowiednie środki osiedlenia się w Palestynie.

Na to Kenworsty się zapytał:

— Czy powzieto już jakiekolwiekbądź kroki celem udzielenia pomocy nieszczęśliwym?

Amery odpowiedział:

— Nic. Należy tu przedewszystkiem ustalić, czy elementy te są pożądane jako osadnicy w kraju, i czy wskutek braku środków nie będą one ciężarem dla państwa.

Wrogi stosunek do turystów amerykańskich we Francji.

LONDYN, 24.7. Z New-Jorku donoszą, że w Ameryce omawiana jest obszernie i bardzo żywo zachowanie się społeczeństwa francuskiego w odniesieniu do turystów amerykańskich.

Senator Reed stwierdził, iż o ile napady na amerykanów trwać będą nadal, wówczas rząd Stanów Zjednoczonych przedsięweźmie odpowiednie kroki, skierowując przedewszystkiem ruch turystyczny do krajów europejskich poza Francją.

Wielkomocarstwowe aspiracje Niemiec.

BERLIN, 24.7. (PAT). W odczycie, wygłoszonym w uniwersytecie berlińskim, minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Külz podkreślił konieczność odzyskania przez Niemcy wielkomocarstwowego stanowiska, a w związku z tem i kolonji, kolonje bowiem—twierdził minister — są dla Niemiec kwestją honoru oraz gospodarczego i politycznego samostanowienia narodu niemieckiego.

Filipiny żądają niepodległości.

MANILLA, 24. 7. — Obie izby wysp filipińskich przyjęły w dniu wczorajszym jednogłośnie rezolucje, domagające się pełnego uniezależnienia się od Stanów Zjednoczonych i zgody rządu amerykańskiego na niepodległość Filipin. Izby stanowią reprezentacje ludności całego archipelagu filipińskiego, obejmującego około 600 tys. klm. kw. i przeszło 11 miljonów ludności. Pod względem gospodarczym Filipiny uzależnione są całkowicie od Stanów Zjednoczonych i wyłącznie z niemi prowadzą handel.

Okres zaleligazowanej dyktatury.

Rząd p. Bartla uzyskał pełnomocnictwa, które w znacznej mierze odpowiadają żądaniom przeczeń wystawionym. Sejm uchwalił również zmianę Konstytucji z marca 1921 r.

Obecnie nastał okres rządów bezsejmowych, w których decydującym czynnikiem będą dekrety Prezydenta Rzplitej, a zatem faktycznie—postanowienia rady ministrów.

Stało się więc zadość planom tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za przewrót majowy.

Staliśmy i stoimy na stanowisku, że przewrót ten był koniecznością dziejową, że stan rzeczy poprzedzający „demonstrację wojskową“ nie mógł trwać nadal pod groźbą zaprzepaszczenia wszelkich zdobyczy republikańskich i zniszczenia podstaw samodzielności państwowej.

Stwierdzić jednak należy, co żeśmy już niejednokrotnie podnosili, że czyny i postępowanie rządu „moralnej rewolucji“ nie odpowiadały dotychczas tym nadziejom jakie szerokie warstwy społeczeństwa łączyły z nowem okresem w historji Polski, jaki rozpoczął Józef Piłsudski swym marszem na Warszawę. Przedewszystkiem odczuto boleśnie fakt, iż sejm, który w swej reakcyjnej większości w tak wielkiej mierze przyczynił się do ruiny i korupcji, w której ginęła już łódź państwowa, iż właśnie ten sejm został przez miarodajne w nowowytworzonej sytuacji czynniki powołany do odegrania tak poważnego dzieła sanacji. Wrażliwa część opinji społecznej odczuła dotkliwie to posunięcie nowego rządu, uznając słusznie, iż oparcie się, choćby chwilowe o sejm skorumpowany, i do ostatecznych granic skompromitowany, jest bezwzględnie niemoralne...

Jesteśmy wyrazicielami tej „naiwnej“ części opinji publicznej, która wzdryga się przed jezuicką zasadą, iż „cel uświęca środki“... Wzniosłe cele i ideały winny być osiągana środkami czystemi.

Ceniliśmy zawsze w Józefie Piłsudskim jego prostolinijność i pogardę dla wszelkich machinacji i oportunizmu. Gotowiśmy uwierzyć, że wykorzystanie obecnego sejmu, w sposób tak bardzo uwłaczający jego godności oraz podkopujący wiarę, wogóle w ustrój parlamentarny było dziełem otoczenia Marszałka, który skoncentrował na razie całą swą uwagę na sprawach wojskowych.

Atoli od tej chwili cała władza przeszła w ręce rządu, a przedewszystkiem w ręce człowieka, który ma obecnie w Polsce wpływ decydujący. Odtąd za wszystko co się w państwie będzie działo odpowiada przed historją, przed społeczeństwem oraz wobec własnego tak wrażliwego samienia—Józef Piłsudski. Ku niemu będą zwracały się oczy całej ludności kraju oraz ludów całego świata...

Zaraz po przewrocie pisaliśmy na tem miejscu, iż uznając w pewnych momentach za możliwe i konieczne przelanie całej władzy i odpowiedzialności za losy państwa na barki jednostki, zastrzec się musimy kategorycznie przeciwko ostaleniu się dyktatury. Uważamy bowiem, iż jakkolwiek parlamentaryzm nie jest ustrojem idealnym, to jednak epoka obecna nie zrodziła jeszcze doskonalszego systemu rządzenia.

I dlatego też okres „zalegalizowanej“ dyktatury, w jaki obecnie wkraczamy, uważać musimy za okres przejściowy.

Rząd obecny, korzystając z tak szerokich pełnomocnictw będzie miał możność rozwinięcia inicjatywy zarówno w dziedzinie polityczno-administracyjnej jak i gospodarczej. Wziął więc rząd Piłsudskiego i Bartla na swe barki pracę i odpowiedzialność wprost nadludzką, w której wielką ulgą może być—utrzymanie stałego kontaktu z opinją społeczną.

A pamiętać należy, że wbrew tej opinji, żadna, nawet najsilniejsza władza ostać się nie może.

Tego uczy nas historja.

E. Neugoldberg.

WALKA STRONNICTW w AUSTRJI

(Korespondencja własna „Wiadomości Codziennych“).

Wiedeń, w lipcu.

We Wiedniu poczuto niedawno lekkie poruszenie się ziemi, trwające kilka sekund. Wiedeńczycy o tem trzęsieniu, które przeszło bez niebezpieczeństwa, dowiedzieli się nazajutrz z... gazet i nagle przypomnieli sobie, że istotnie coś było, na co jednakowoż nie zwrócili większej uwagi. W zachowaniu się wiedeńczyka wobec tego trzęsienia ziemi, leży wogóle coś ze stanowiska wiedeńczyka wobec objawów życia politycznego. Dowiaduje się on z gazet o burzliwych scenach w parlamencie i o tem co się dzieje wokół niego.

Wiedeńczyk jest w gruncie rzeczy apolityczny a walki toczące się w greckim pałacu parlamentu austrjackiego pojmuje on z punktu widzenia mniej lub więcej — kłótni rodzinnej. Ostatnio więcej skandalicznej. Jesteśmy w obecnym czasie we wszystkich krajach świadkami przemiany trybuny parlamentarnej na arenę bokserską...

Ale to co w Austrji się dzieje jest przecież odosobnione. Austrja, państwo spokojne, nie przechodzi żadnego kryzysu parlamentaryzmu. Reakcja i postęp trzymają sobie wagę w parlamencie. Zasiadają tam dwa wielkie stronnictwa: chrześcijańsko-społeczne i socjaldemokratyczne. Trzecie wszechniemieckie — jest liczebne znikome. Ideał parlamentu, w którym zasiadają tylko dwa stronnictwa: rządowe i opozycyjne, co było zawsze siłą parlamentaryzmu angielskiego, jest w Austrji prawie, że urzeczywistnione.

O co więc się tak drą trybuni ludowi? Burzliwe dyskusje parlamentu są propagandą ad captandam benevolentiam wyborców. Chrześcijańsko-społeczni, będący stronnictwem klerykalnem i monarchistycznem, opierającem się na wyborcy ludności wiejskiej — znajdują się obecnie u steru rządu. Socjaldemokraci zaś są w opozycji. Ich wyborcy to rzesza robotników i drobnych mieszczan. Wiedeń, stolica państwa z swoją dwumiljonową ludnością na ogólną liczbę siedmiu miljonów mieszkańców w całej Austrji — jest wzwyż dwuch trzecich socjalistyczna. W tych warunkach właściwie parlament nigdy nie rokował długiego żywota. Socialiści liczyli, że rząd chrześcijańsko-społeczny po szeregu błędów i chybionej polityce sanacyjnej dobrowolnie lub zmuszony, ustąpi; chrześcijańsko-społeczni zawsze liczyli, że uda im się z czasem na swoją stronę przeciągnąć wielu wyborców, którzy głosowali na socjalistów. Jedni i drudzy zawiedli się.

Co obecnie w Austrji się dzieje w życiu parlamentem, jest przygotowaniem się obu obozów do nowej próby sił.

Materjału jest dość do wyzyskiwania dla celów propagandy. Jakkolwiek n. p. sprawa banku centralnego niemieckich kas oszczędnościowych, obok wielu innych jest kwestja ekonomiczną pierwszorzędnej wagi, nie daje się zaprzeczyć, że w parlamencie ją traktowano jako materjał propagandy wyborczej.

Bank ten znalazł się w trudnościach finansowych, wskutek czego wielu wyborcom rządowej partji groziła utrata wkładów, rząd więc pospieszył bankowi temu z pomocą i użyczył mu bezprocentowej pożyczki w wysokości jednego miljona dolarów. Socjaliści oponowali i nawet postawili wniosek o pociągnięcie rządu do odpowiedzialności sądowej za ten krok. Twierdzą bowiem, że rząd poniesie stratę pieniędzy. Choć to w części jest prawdą, nie ulega jednak wątpliwości, że socjaliści przez ten manewr nie chcieli dopuścić do pomocy rządowej dla banku, a utrata wkładów w kasach oszczędnościowych pociągnęłaby za sobą przejście tych wszystkich malkontentów na stronę socjalistyczną.

Nie udało się to socjalistom, bo w parlamencie mają większość chrześcijańsko-społeczni. Plan zawiódł się, ale zawsze wydobyto dość materjału do wykazania, jak mówią, korupcji rządu.

W tych oto walkach właściwie ludność austrjacka słaby tylko bierze udział a przy nowych wyborach liczba głosujących nie będzie zbyt wysoką. Z lekka apatyczni narzekają jedni na drugich, a ciężary podatkowe rządu chrześcijańsko - społecznego, są nie mniejsze od podatków socjalistycznej gminy wiedeńskiej. Pracodawcy skarżą się na wielkie świadczenia socjalne i na podatki, a robotnikom daje się bezrobocie we znaki. Jak więc w tych stosunkach uregulowńć kwestję ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, które w pierwszych pięciu miesiącach roku obecnego przyniosło państwu deficyt w wysokości 18 miljonów szylingów austrjackich?!

Niezależnie od walk na terenie sejmowym, gotują stronnictwa przegląd swoich szeregów. Socjaliści uczynili to we formie wielkiej uroczystości sportu robotniczego. W pochodzie przez ringi wiedeńskie brało udział zwyż 100,000 członków! Między nimi też delegacje sportu robotniczego z różnych krajów: Czech, Polski, Jugosławji, Niemiec. Blizko 100,000 ludzi przyglądało się temu pochodowi, który się odbył w największym porządku. Delegacje krajów obcych witano entuzjastycznie. Ciepło witano delegację polską. Kilka dni później odbyła się inna uroczystość sportowa niemiecka, właściwie: hakenkreuzlerowska. Zwołana przez „Völkische“ a zasilana silnie przez Niemców z Rzeszy znalazła ta impreza silne poparcie ze strony chrześcijańsko-społecznych. Ten drugi turniej sportowy odbył się pod hasłem walki z Żydami, za których prawica uważa socjalistów.

Romain Rolland trafnie mówi o antysemitach, że nienawidzą Żydów a wszystkich których nienamidzą, uważają za Żydów!

T. N.



FELIKS DZIERŻYŃSKI



PERET
b. minister francuski został wybrany na przewodniczącego izby.

Nowy projekt Hohenzollernów w sprawie odszkodowań.

BERLIN, 24-go lipca. (Tel. wł.) Pełnomocnik domu Hohenzollernów opracował nowy projekt rokowań z Prusami w sprawie odszkodowań dla b. dynastji.

Prusy gotowe byłyby projekt ten wziąć pod uwagę, mimo korzystnej sytuacji, jaka się obecnie wytworzyła dla rządu pruskiego na skutek wniosku kompromisowego niemiecko-narodowych.

Stanowisko Hohenzollernów jest obecnie, mimo wyniku referendum ludowego mniej korzystne, dlatego też starają się oni sprawę odszkodowań załatwić kompromisowo, chociażby kosztem pewnych koncesji.

Starania o zniesienie opłat paszportów

Co przyrzekł premjer sen. Ringlowi?

W sprawie paszportowej przyjęty był przez komisji prawniczej senator Ringel na posłuchaniu u premjera Barta. Senator Ringel żalił się, że mimo uchwalonej przez senat rezolucji, żądającej z jednej strony obniżenia opłat paszportowych, a z drugiej strony uproszczenia postępowania przy otrzymaniu paszportu ulgowego, rząd do tychczas nic przedsięwziął żadnych w tym kierunku kroków. P. premjer Bartel oświadczył, że sprawa ta była przedmiotem posiedzenia ministrów pod przewodnictwem premjera, na którym powzięto cały szereg uchwał w tym kierunku.

W najbliższych dwuch dniach wydane, będą przez ministerjum spraw wewnętrznych przepisy, aby uprościć postępowanie co do paszportów ulgowych.

Propozycję senatora Ringla, co do stworzenia w czasie przejściowym 2 dalszych kategorji poza 500 zł. t. z. 100 i 250 p. premjem w zasadzie uznał za słuszną i przyrzekł w tym kierunku porozumieć się z ministrem skarbu p. Klarnerem.

Ponadto ma być rozszerzona granica dla pojęcia niezamożności obywateli, starających się o paszport ulgowy.

Dowbor-Muśnicki „włada i rozdaje dymisje".

POZNAŃ 24.7 (Tel. wł.) W pamiętnych dniach przełomu majowego, zbrojny pochód na Warszawę przeciw Marszałkowi Polski przygotowywali trzej generałowie gen. Dowbór-Muśnicki, Raszewski i Hauser. „Głównodowodzącym sił zbrojnych" wybrano tam byłego generała Dowbór-Muśnickiego. Po przejęciu władzy przez marsz. Rataja tempo poznańskiego spisku osłabło, przyczem wywiązało się tarcie i nieporozumienie między poszczególnemi organizacjami i ich dowódcami. Dzisiejszy numer „Karjera Poznańskiego" zamieszcza oświadczenie gen. Dowbór-Muśnickiego, które ze względu na treść jest sensacją dnia w Poznaniu. Oto jego brzmienie:

„Gdy w maju zaczęły się wiadome wypadki w Warszawie, organizacje społeczne, wybrały mnie swym głównodowodzącym. Jednocześnie zacząłem pracować w stałej łączności ze mną istniejący już komitet porozumiewawczy organizacyj wojskowo-wychowawczych, o czem zresztą miejscowe społeczeństwo było poinformowane. Prawie jednocześnie z tem zameldował się u mnie prezes powstańców i wojaków ziem zachodnich Rzplitej Polskiej p. pułk. Maciej hr. Mielżyński i prosił, aby mu wydać mandat dla podobnego, jak w Poznańskim organizowania Pomorza pod jego dowództwem. Mandat taki wydałem. Ponieważ jednak pułk. hr. Mielżyński nie spełnił przyjętych na siebie w obecności komitetu porozumiewawczego zobowiązań, przeto wydany mu mandat unieważniam. Podpisano Dowbór-Muśnicki generał broni Kismanowski, por. rezerwy za zgodność.



SUŁTAN MAROKAŃSKI W PARYŻU.

Szpiegostwa bez końca.

Przodownik policji skradł tajne akta wojskowe i zbiegł do Niemiec.

KATOWICE, 24. 7. (Tel. wł.). Przodownik policji wojewódzkiej Madera, zastępujący kierownika komisarjatu policyjnego na dworcu kolejowym w Katowicach, zabrał 800 złotych i ważniejsze akta, m. i. tajne akta wojskowe i zbiegł do Niemiec. Okazało się, że Madera pracował dla wywiadu niemieckiego. Skorzystał on z urlopu kierownika ekspozytury na dworcu, którego zastępował w urzędowaniu, dostał się do tajnych wojskowych papierów, które zebrał i zbiegł. Madera był konfidentem grupy separatystów śląskich z pod znaku Kustosa.

Wielka afera poborowa we Lwowie.

LWÓW, 24 lipca. Równocześnie niemal z aferą szpiegowską,

wykryto we Lwowie wielką aferę poborową.

W wyniku pierwiastkowego dochodzenia aresztowany został sierżant sztabowy, szef kompanji szpitalnej, który za wysokiem wynagrodzeniem pieniężnem wydawał zainteresowanym poborowym dokumenty, stwierdzające, iż ną komisji superrewizyjnej, poborowy ten został zwolniony od służby wojskowej. Dokumenty, wydawane uchylającym się od wojska, zaopatrzone były we wszelkie potrzebne pieczęcie.

U żony aresztowanego sierżanta zakwestjonowano drogocenne kamienie i futra.

Afera zatacza coraz szersze kręgi. Śledztwo trzymane jest narazie w tajemnicy.

Ohydna zbrodnia polityczna w Chorzowie.

W Chorzowie wyłowiono onegdaj z miejscowego stawu zwłoki jakiegoś mężczyzny nie do poznania.

Na ciele topielca stwierdzono rany na głowie, sińce na szyi i szereg obrażeń cielesnych.

Wczoraj policji udało się stwierdzić, że są to zwłoki 24-letniego urzędnika fabryki związków azotowych w Chorzowie — Rajmunda Borka.

Dokonana sekcja zwłok wykazała, że śp. Borek został uduszony, a następ nie wrzucony do stawu.

Dalsze śledztwo wykazało, że Raj mund Borek był prezesem oddziału związku powstańców górnośląskich i miał swoich wrogów politycznych.

W związku z zamordowaniem Borka policja dokonała szeregu rewizji wśród ludności niemieckiej.

ZE SZKOLNICTWA.

Konferencja w sprawach oświatowych w Zakopanem.

Wydział wykonawczy Polskich Tow. Oświatowych organizuje w Zakopanem w dniach 2 — 8 sierpnia b. r. konferencję dla faktycznych kierowników zrzeszonych w wydziale wykonaw czym towarzystw oświatowych. Tematem konferencji będzie szereg najbardziej aktualnych zagadnień, jako to: 1) obecny stan organizacji tow. oświatowych, 2) likwidacja analfabetyzmu książkowego i obywatelskiego, 3) uniwersytety ludowe wiejskie typu duńskiego, 4) uniwersytety powszechne miejskie, 5) realizacja kursów dla dorosłych, 6) bibljotekarstwo, 7) teatry ludowe, 8) kursy, 9) sprawy oświatowe na Kresach, 10) domy oświatowe, 11) instytucje i formy pracy oświatowej w Anglji i Danji, 12) organizacje młodzieży wiejskiej.

Zapisy do szkoły nauk politycznych.

Sekretarjat szkoły nauk politycznych w Warszawie podaje do wiadomości zainteresowanych, że w poczet słuchaczy rzeczywistych przyjmowane są osoby posiadające maturę, zaś osoby starsze, nie posiadające matur, lecz zajmujące samodzielne stanowiska w instytucjach państwowych lub społecznych mogą być przyjęte jedynie na słuchaczy nadzwyczajnych, o czem decyduje w każdym poszczególnym wypadku senat szkoły po złożeniu przez kandydata podania i osobistem zgłoszeniu się do dziekana odnośnego wydziału. Podania o przyjęcie do szkoły przyjmowane będą tylko przez wrzesień.

Sprawa fałszerzy paszportów i wiz amerykańskich w Gdańsku.

Główny aferzysta uwięziony.

Likwidacja wielkiej afery emigracyjnej, o której pismo nasze podało już w wydaniu onegdajszym postępuje szybko naprzód. W nocy z czwartku na piątek udało się policji warszawskiej ująć wielce niebezpiecznego aferzystę, niejakiego Jaszę Hofa, który stał na czele dużej organizacji oszustów emigracyjnych. Aresztowanie nastąpiło w hotelu Niemieckim (Nalew ki 11), w jego mieszkaniu.

Hof, który jest poddanym amerykańskim, przybył przed dwoma laty z New Yorku do Warszawy i rozwinął szeroką działalność na polu nadużyć emigracyjnych. Zorganizowana przez niego banda oszustów dostarczała emigrantom fałszywych paszportów i wiz amerykańskich oraz ułatwiała im wjazd do Ameryki. Fałszywi emigranci byli wysyłani do Ameryki całemi partjami, które liczyły od 20 do 50-ciu osób. Jedna z takich partji, została niedawno zatrzymana już przy wjeździe do Stanów Zjednoczonych w porcie. Wszyscy zatrzymani z fałszywymi paszportami emigranci zostali zmuszeni przez amerykańską policję do natychmiastowego powrotu. Żaden z nich jednak nie wrócił do Polski w obawie przed odpowiedzialnością za udział w fałszerstwach.

Aresztowanie Hofa, którego policja oddawna miała na oku, natrafiało na duże przeszkody. Dopiero w ostatnich dniach po zgromadzeniu materjału obciążającego tego herszta fałszerzy i po porozumieniu się z poselstwem Stanów Zjednoczonych w Warszawie powzięto decyzję aresztowania niebezpiecznego oszusta.

Kapitał angielski a przedsiębiorstwa polskie.

Kapitał angielski coraz więcej interesuje się przedsiębiorstwami polskiemi, między innemi przemysłem gazowym. Ulokowany przed wojną w polskich przedsiębiorstwach gazowych towarzystwa Dessau kapitał angielski dąży obecnie do odzyskania dawnych wpływów i stara się o udziały tow. Dessau w gazowni warszawskiej i szeregu prowincjonalnych. Kapitał ten reprezentowany przez Light and Coke Co. w Lon dynie w porozumieniu z zakładami Dessau rozpoczął pertraktacje w tej sprawie.

KRONIKA ZAGRANICZNA

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD FINANSISTÓW w PARYŻU. Agencja Reutera donosi, że Mellon i Pierpont Morgan, którzy udają się do Europy, wezmą udział w doniosłej konferencji finansowej, mającej odbyć się we Francji. Obecni na niej będą Montagu Norman, Strong Moreau i Schacht. Zjazdowi temu powszechnie przypisywane jest doniosłe znaczenie nietylko ekonomiczne lecz i polityczne.

ANTYBOLSZEWICKI RUCH W CHINACH. „Y-Cze Po", dziennik, wychodzący w Szanghaju, zamieszcza odezwę „narodowego związku antybolszewickiego", który postawił sobie za zadanie walkę „z czerwonym jadem, zatruwającym Chiny". Odezwa występuje ostro przeciw działalności „niejakiego Karachana", usiłującego zaszczepić doktrynę bolszewicką w kraju. Związek posiada już liczne oddziały w głów nych miastach chińskich.

INFLACJA W ROSJI. „Ekonomiczeskaja Zizn" świerdza, że w okresie czasu pomiędzy 10-ym a 20-ym czerwca obieg banknotów sowieckich powiększył się o 46 milj. rubli. Ponow na ta inflacja wywołana została dotkliwym brakiem znaków obiegowych, wpływającym ujemnie na działalność przemysłu, zwłaszcza włókienniczego, skórzanego i metalurgicznego.

CUDZOZIEMCY W BERLINIE. Berliński urząd statystyczny wykazuje że ilość cudzoziemców w tem mieście, wynosząca obecnie 140.000 ludzi, jest znacznie większa, aniżeli przed wojną. Pierwsze wśród nich miejsce zajmują Austrjacy (34.000), drugie Polacy (21.000) trzecie Rosjanie (16.000). Najmniej jest Francuzów (900) oraz Belgijczyków (400).

Literatura i sztuka.

WYZNANIE WIARY BERNARDA SHAW'A.

70-lecie urodzin poety.

Jutro dnia 26 lipca kończy Bernard Shaw 70 rok swego życia. Poeta Shaw jest przedewszystkiem moralistą, którego wewnętrzne credo religijne streszcza się w słowach: „Prawdziwa radość życiowa polega na tem, aby człowiek wiedział, że przeznaczony jest dla pewnego, przez siebie samego uznanego wielkiego celu i że człowiek jest całkiem zużyty, zanim będzie musiał powędrować na śmietnisko. Aby wiedział, że można być silnym z natury, a nie chorowitem, małem kłębowiskiem cierpień i mąk, jęczącym, ponieważ świat nie poświeca się zadaniu uszczęśliwienia kogoś".

Oto formuła, którą określa Shaw swoją religijność. Wskazuje to na możliwość istnienia politycznego człowieka o zasadniczym podkładzie religijnym i to jest jego właściwe znaczenie dla świata. Shaw wychowanek purytanów ujął ducha religijnego tam gdzie istnieje on w formie najbardziej żywiołowej, u ciemnych ascetycznych sekciarzy Wielkiej Brytanji, u Kalwińskich potomków Cromwela. Za ich przykładem wyhodował w sobie głęboką pogardę dla sensualizmu, swą nienawiść do romantyzmu, jako do grzechu smiertelnego stulecia.

Shaw formułuje w następujący sposób swoje wyznanie wiary: „Jestem zdecydowanym protestantem; wierzę w święty kościół „katolicki", Trójcę Świętą: Ojca, Syna, i Ducha Świętego..."

Bezpośredniem następstwem tego zasadniczego uczucia religijnego jest dla Shawa jego socjalizm.

Socjalizm ten to wola do moralnego nasycenia i gospodarczego komunizowania społeczeństwa, to socjalizm bez śladu ideologji państwowej, mający jako punkt wyjścia i jako cel zarazem —indywiduum.

Sumienie społeczne Shawa oparte jest na uczuciu świętości życia, uczucia, nakazującem każdemu człowiekowi szanować swego bliźniego bez względu na jego stanowisko społeczne, lub poziom duchowy.

Jego socjalizm jest pochodzenia religijnego. Nie jest to socjalizm walki klasowej, ani też fanatyzm dążący do zrównania wszystkiego.

Najlepszym tego dowodem jest zdanie wypowiedziane razu pewnego przez Shawa podczas publicznej dyskusji: „Każdy z obecnych ma takie samo prawo, jak ja pisać dla teatru, ale czy prawo to pomoże mu coś?"

Shaw też ubóstwo nazywa największem nieszczęściem. I tu nic innego nie uczynił, jak tylko wyciągnął ostatnią konsekwencję z upadku religji która uczyła, że ubóstwo jest błogosławieństwem i że godność chodzi w łachmanach; zdemaskował samolubny fałsz burżuazji. Jednakowoż i bogactwa przeceniać nie należy. „Kto czuje ból zębów, uważa człowieka mającego zdrowe zęby za wybrańca losu. Ten który cierpi na chorobę zwaną ubóstwem, zapatruje się w ten sam sposób na człowieka bogatego". Shaw widzi w bogactwie nie środek do szczęścia lecz warunek konieczny do rozwinięcia siły żywotnej, do objawienia tego co jest boskiem w człowieku. Posiadanie majątku nie jest tedy wedle Shaw'a wymogiem hedonistycznym, lecz — religijnym. Powiada jednak dalej, w przeciwieństwie do Oskara Wilde'a: „Nawet najwyższy rozwój zdolności fizycznych lub moralnych nie rozgrzesza z hańby parazytyzmu".

Znaczenie Shaw'a nie polega tylko na tem, że stworzył nową odmianę humoru anglo-saskiego i ironji djalektycznej, ani na tem, że obdarzył sceny całego świata szeregiem doskonałych sztuk teatralnych,—lecz na tem, że jest on odnowicielem moralności politycznej, czyścicielem i wybawicielem zarówno poczucia społecznego jak i samopoczucia. Siła twórcza tego wielkiego kpiarza przepojona jest optymizmem. Wskazuje on ziomkom swym drogę, która prowadzi z powrotem do ich sumienia.

W utworze „Major Barbara" powiada Shaw; „Jestem zdumiony, czyż możliwie, aby głupiec był w stanie, tworzyć armaty? Takі któż inny, jeśli nie głupiec?" W tem leży, światopogląd Shaw'a. Tylko ten, który ma odwagę uczynienia lub powiedzenia tego, co wszystkim spokojnie i ciepło mieszkającym filistrom wydaje się naiwnem, tylko ten stworzy „armaty" przyszłej potęgi życiowej. J. B.

MIKOŁAJ II CENZOREM TOŁSTOJA.

Moskwa. W tych dniach ukazał się w Moskwie najnowszy zeszyt wydawnictwa historycznego „Krasnyj Archiw", w którym między innemi znajduje się ciekawy bardzo artykuł, charakteryzujący znakomicie stosunki, panujące w Rosji carskiej. Jak wiadomo, wiele dzieł Tołstoja było w Rosji przez cenzurę zabronionych, wobec czego wydane one zostały zagranicą. Nawet po zniesieniu cenzury prewencyjnej (r. 1906) cały szereg dzieł Tołstoja podlegał w Rosji konfiskacie. Kiedy po śmierci znakomitego pisarza córka jego Aleksandra postanowiła wydać w Rosji dzieła swego ojca, zwróciła się w r. 1910 wprost do Mikołaja II., prosząc go o zezwolenie na wydanie dzieł Tołstoja. Prośbę tę zakomunikował Mikołajowi II. minister Frederyks. Prawdopodobnie, ani car ani minister nie wiedział o tem, że cenzura prewencyjna w Rosji już nie istnieje, gdyż Mikołaj II. zdecydował się prośbę córki Tołstoja uwzględnić, powierzając dokonanie cenzury prewencyjnej hr. Goleniszczewi-Kusuzowowi. Kiedy jednak o decyzji cara dowiedział się Stołypin, zwrócił się on niezwłocznie do Frederyksa, oświadczając mu, że wskutek zniesienia cenzury prewencyjnej na mocy ustawy z dnia 26. kwietnia 1906, podpisanej własnoręcznie przez cara Mikołaja II., jej nowe zaprowadzenie jest niedopuszczalne. Wobec tego minister Frederyks zmuszony był ponownie całą sprawę referować cesarzowi, który też swą decyzję cofnął. Rękopisy Tołstoja doręczono z powrotem jego córce, oświadczając jednocześnie, że wydanie ich może nastąpić zgodnie z obowiązującemi powszechnie przepisami.

Czytajcie, prenumerujcie i rozpowszechniajcie „WIADOMOŚCI CODZIENNE".

MIECZYSŁAW BRAUN.

SERCE ŚWIATA.

Nowela (1924).

Bombardowali już trzeci dzień. Kanonada za ulicami wyła, jak wściekłe zwierzę nad ścierwem roztrzaskanego miasta, pogruchotanych domów, ścian przełupanych toporami pocisków.

Chwilami ołowiany wicher ucichał, szeptał i uciekał, lub znowu zrywał się straszliwą burzą.

I tak ustawicznie przez trzy noce, przez trzy dni, — trzykroć dwadzieścia cztery godziny, (tysiąc czterysta czterdzieści minut).

Tu i owdzie padały walizy z gra natami, rozdzierając powietrze jękiem, i wyrzucały się w górę czarnym słupem dymu, cegieł i szkła.

Piętra dygotały, wypłakując z okien szyby, które męczyły się, męczyły: piętro trzecie, piętro drugie, i już—już dźwięczną tęczę rozbijały o klęczące kamienie.

W piwnicach stłoczyło się wszyst ko razem: kobiety, dzieci, staruszkowie, garnki, talerze, kufry, skrzynie i pierzyny. Zapalali świece i lampy naftowe, rozmawiali, płakali.

Z wilgotnych sufitów odpadał tynk, i dom, trzęsąc się, jak tank, stękał i w mękach rękami odganiał lęk przed pękającemi, jak pąki, szrapnelami, — które sierótem ołowianym osypywały skrzywioną wiolonczelę miasta.

*

Kiedy wybiegłem z bramy, rozlany atrament wieczoru plamił niebo rozdygotane, bez chmur, na krańcach ulic podcięte smugami okrężnego og niska łuny armatniej.

Przez miasto gruchotały łańcuchy maszyn żelaznych z uwiązanemi końmi o spęczniałych mięśniach trzy dziestu dwuch nóg przed każdą maszyną.

Żołnierze spali na kozłach, na koniach, siedząc, jadąc, albo włócząc buciska obok po bruku.

Żołnierze, tłumy żołnierzy, w prawo i w lewo stąpali, szli, łazili, nawoływali się, mruczeli, milczeli i szli...

Wreszcie, ulice opustoszały.

Ciemność spadała gwałtownie, zarôżowiona i słodka, i tłumiła odgłos dech kanonady i turkot wozów z odległego przedmieścia.

Domy płonące wybuchały świat łami, jak magiczne latarnie.

Tylko Bóg ciemniał między gwiaz dami i chłodem owiewał niebo.

*

Przekradałem się wzdłuż ścian, biegnąc w stronę placu, na którym rozkraczony kościół podnosił strzaskaną dzwonnicę, jak palec, utrącony kulą.

Naprzeciwko urzędował sztab.

Przed gmachem sterczał posterunek z karabinem.

Okna zionęły elektrycznością.

Na balkonie okręcona chorągiew wystawiała w przestrzeń czarny nos.

— Muszę widzieć pana dowódcę. Pilna sprawa.

Karabin zakołysał się. Człowiek milczał i wydłużał cień na trotuarze. Światło latarni. A cień przypominał koguta, okręt i krzyż.

— Przepraszam... Proszę mnie przepuścić. Każda chwila jest droga. Pan przekona się, — zaraz przestaną strzelać...

Mignął okiem, że niby zrozumiał.

— Wy z pozycji? Szpieg?

Wbiegłem po schodach na korytarz.

Adjutant w czerwonych galonach, amerykańskie okulary.

Młody.

Z punktu osypał mnie śrutem pytań: co tutaj czynię? Poco przyszedłem? Wejście wzbronione. Kto jestem? Kto jestem? Kto jestem?

Odpowiedziałem mu, że nie wiem napewno kto jestem, ale zdaje się, jestem czemś w rodzaju adjutanta bo żego, czyli człowiekiem.

Pan też jest adjutantem, pan to zrozumie...

Chcę mówić z dowódcą w sprawie zawieszenia broni. Powód wystarczający.

Oficer skoczył ku mnie, usiłując zepchnąć mnie ze schodków.

Zdążyłem jednak złożyć mu głęboki ukłon i wejść na salę.

*

Na stole mapy i plany. Pięciu jednakowych tłoczy się dokoła w kłębach dymu cygarowego.

Pstre chorągiewki na szpileczkach wyglądają, jak motyle w zbiorach. Wszystkie kolorowe.

Tamten szósty jest łysy. Bez marynarki. Grubas śmieje się, bębniąc palcami w powietrzu pomiędzy stołem, a portretem historycznego wodza na ścianie.

— Panie dowódco, proszę mi wybaczyć, że przerywam. Chciałbym prosić o posłuchanie...

Starzec srogo spojrzał mi w oczy. Pięciu jednakowych umilkło.

Uczułem w sobie lekkie drżenie lędźwi, i usłyszałem przyspieszoną pracę serca.

Na sali zaszumiało.

Cze—go pan tu szu—ka?

W tej chwili wrócił adjutant w czerwonych galonach i stanął przy mnie.

Subtelny zapach perfum kobiecych.

Zamyśliłem się, płynąc wyobraźnią do niej, która została sama, i po wtórnie przebyłem drogę: uliczka, ulica, uliczka, ulica, plac, schody.

Nareszcie jestem.

— Szanowny panie powiedziałem.

Jest mi dopradwy przykro, że ośmielam się panów niepokoić, ale roz chodzi się o rzecz bardzo ważną.

Powiem odrazu wszystko: moja narzeczona ma dzisiaj migrenę. Nie znosi huku i razi ją każdy hałas...

Więc proszę panów: niech oni tam przestaną nabijać armaty i wyrzucać te bomby bębniące po domach...!

Pan starszy napewno mnie rozumie.

Ach, zresztą, nietylko ona! To nie jest moja sprawa osobista.

Dzisiaj wszystkie narzeczone, żony, matki i siostry mają migrenę. Wia domo, kiedy głowa boli trzeba mieć spokój. Mnie również boli głowa... Tymczasem tam...

*

Dowódca ryknął. Porwał ze sto łu marmurową popielnicę i — we mnie!

Brzęk szkła, gdy ciężki portret wodza runął ze ściany.

Zakołował w nich młynek wściekłości.

Adjutant podniósł mnie, jak piór ko, zbiegł ze schodów, dźwigając mój ciężar, — mnie rozkrzyżowanego na

PRZEGLĄD SZTUKI ŻYDOWSKIEJ.

Wielkiem powodzeniem cieszył się koncert znanego malarza i kompozytora żydowskich pieśni ludowych Szlamy Szmulowicza, który odbył się niedawno w Nowym Jorku. Autor sam odśpiewał pieśni swoje: „A briwele der mame", „Dus Talesl" i inne.

*

Sezon letni w teatrach żydowskich w Nowym Jorku jest urozmaicony występami dorywczemi słynnych „starów".

Tak np. znakomity aktor Ben-Ami, który od kilku lat gra na scenie angielskiej, wystąpił kilkakrotnie w żyd. „National-Theatre" w Nowym Jorku w jednoaktówce Awerczenki p. n. „Samobójca". Wraz z tą jednoaktówką dany był program kabaretowy.

Sarah Adler kreowała główną rolę Katji w dramacie Tolstoja „Zmarwychwstanie". Po tym przedstawieniu również dany był program kabaretowy i filmowy.

*

Jedna z najpoczytniejszych gazet żydowskich w Ameryce nowojorski „Morgen-Żurnal obchodził w tych dniach dwudziesto pięciolecie swego istnienia.

„Morgen-Żurnal" położył ogromne zasługi około szerzenia idei odrodzenia narodowego wśród żydów w Ameryce. Do grona swoich współpracowników „Morgen-Żurnał" zalicza szereg prowodyrów ruchu sjonistycznego.

*

Ukazał się w druku „Hicke's Illustrierter jüdischer Volkskalender" aa rok 1926/27.

W roczniku tym umieszczony jest szereg ciekawych artykułów. Na wyróżnienie zasługują artykuły: Nachuma Sokołowa p. n. „Ostatnie Kol Nidrej", d-ra H. Bergmana o działalności bibljoteki narodowej i uniwersyteckiej w Jerozolimie w r. ubiegłym, — d-ra Hallera — o „Ejruwie", d-ra Koutnera — o „jak powstaje legenda o mordzie rytualnym", Zygmunta Urabina — o żydowstwie wschodniem jako czynniku kulturalnym i inn.

*

Ostatni numer czasopisma „Menorah", ukazującego się we Wiedniu i Frankfurcie, poświęcony jest sprawie higieny wśród Żydów.

Numer zawiera szereg źródłowych i pouczających prac i zaopatrzony jest wielu ilustracjami.

*

Trupa Wileńska, która od dłuższego czasu gra w Rumunji, obchodziła w tych dniach dziesięciolecie swego pierwszego występu. Uroczyste przedstawienie jubileuszowe wypadło jaknajlepiej. Prasa żydowska w Rumunji poświęciła jubileuszowi trupy wileńskiej artykuły, pełne antjuzjazmu.

*

Wydawnictwo B. Kleckina w Warszawie przygotowuje do druku kompletne wydanie dzieł Mosze Nadira.

*

W kwartalniku bibljograficznym „Kirjath Sefer", wydawanym przez kierownictwo bibljoteki uniwersyteckiej w Jerozolimie, umieścił historyk M. Propst obszerną pracę o historji prasy żydowskiej. Autor podaje, że pierwsza gazeta żydowska w języku żydowskim ukazała się w Amsterdamie w roku 1667. Była ona przeznaczona dla wymiany informacji handlowych między Żydami, zamieszkującymi Holandję, a kupcami Żydowskimi w kolonjach holendersko-indyjskich.

*

Pierwsza gazeta hebrajska ukazała się w roku 1750 w Berlinie pod redakcją Mojżesza Mendelsona p. n. „Kehilath Mosar" z tej gazety nie przechował się do dnia dzisiejszego ani jeden egzemplarz.

Od roku 1667 do roku 1920 ukazały się 3477 czasopism żydowskich, w tem 1190 w języku żydowskim, 547 w języku angielskim, 518 w języku niemieckim, 447 w języku hebrajskim, 220 w języku rosyjskim, 107 w języku francuskim, 105 w języku szpaniolskim.

*

Ostatni numer „Literarisze Bleter" zawiera ciekawe artykuły Olgi Rabinowicz (wdowy po Szalom Alejchem), Wł. Poznera, A. Alperina oraz cykl wierszy poety Menachema, który w tych dniach przyjechał z Ameryki do Warszawy i nowelę S. Kipnisa.

—Iper—

KONGRES PRAWA AUTORSKIEGO.

W końcu września r. b. odbędzie się w Warszawie międzynarodowy kongres prawa autorskiego, organizowany corocznie przez „Association Literaire et Aristique Internationale". — Stowarzyszenie założone w 1878 roku przez Wiktora Hugo w celach ustalenia i obrony praw autorskich.

Stowarzyszeniu to, z siedzibą w Paryżu, w licznych swoich kongresach wywarło znaczny wpływ na zawarcie i treść konwencji berneńskiej.

Kongres z roku 1926 ma się odbyć w Polsce. Organizacją kongresu zajęła się kasa im. Mianowskiego.

Powołano komitet organizacyjny i wykonawczy z pośród sfer literackich, artystycznych i prawniczych. Na czele komitetu stoi b. minister sztuki i kultury — p. Zenon Przesmycki.

Z pośród tematów, które będą poruszone na kongresie, rozpatrzona będzie nowa ustawa polska o prawie autorskim oraz, na tle tej ustawy — szereg zagadnień o znaczeniu ogólnem i międzynarodowem. Poza tem rozpatrzone będą wnioski, dotyczące rewizji konwencji berneńskiej, sprawa cofnięcia zastrzeżeń, poczynionych w konwencji przez niektóre państwa, stosunki z Ameryką i t. d.

Wszelkich informacji o kongresie udziela sekretarjat jeneralny komitetu organizacyjnego — lokal kasy im. Mianowskiego w pałacu Staszica w Warszawie.

ZE ŚWIATA MODY.

Jest pewien rodzaj sukni, którą każdą z pań posiada w swej garderobie. Suknia ta praktyczna i odpowiednia na każdą porę, zależnie od materjału, może być wykonana z eponge, flaneli, płótna, fularu albo nawet wełny. Składa się ona z dwóch części: spódniczki ułożonej w plisy lub kontrafałdy i bluzy w rodzaju jumpera, zupełnie gładkiej z krótkiemi lub długiemi rękawami. Kołnierzyk bywa najrozmaitszy, nadaje on sukni właściwy charakter, tak samo jak ją urozmaica i ożywia użycie paska. Jeśli wycięcie przy szyi jest głębokie i rękaw krótki można taką suknię przystroić użyciem chusteczki nałożonej na ramiona, udrapowanej i związanej na przodzie. Chusteczka ta nazwana „la ysanne" może być zrobiona z cienkiego linon, ozdabia ona suknie popołudniowe, na wsi zaś na piknik lub wycieczkę zawiązuje pani chusteczkę o barwach jaskrawych. Wygląda to ślicznie przy białych sukniach. Również ładnie wyglądają wszelkie ozdoby i naszycia z barwnego kretonu lub płótna. Powinnyśmy pamiętać o tem, że suknie jedwabne są zbyteczne na wsi i nawet nieodpowiednie, możemy je zastąpić dużo tańszemi i pełnemi wesołego wdzięku barwnemi i jasnemi sukniami z kretonu, płótna, lub kreponu. Na tle odpowiednich dekoracyj, jak zieleń, kwiaty i drzewa, suknie te będą czarujące i pozbawione pretensji.

oficerskich ramionach! — i z rozmachem pchnął w czarną kościstą noc miejską.

Noc rosła.

*

Żółte, zielone i pomarańczowe reflektory zdobiły światłami korę drzewa niebiosów, rozgałęzionego nad labiryntem uliczek.

Ostre miecze blasku szperały w astronomicznej głębi, latały lancety promyków, zdzierając naskórek nieba, pod którym w kilku punktach warczały wśrubowane samoloty.

Kanonada nad domami bębniła.

Tramwaje-szpitale pędziły po szynach. Furkotały flagami.

Ranni, ułożeni na wznak szklanemi oczami śledzili fantastyczną grę świateł na ekranie kino-nieba.

Nagle wozy stanęły.

Sanitarjusze poczęli biegać z pokrwawionemi prześcieradłami, nawoływać się, klnąć i wpadać w ciemność.

Z mdławo oświetlonych wagonów wypełzał jęk i pachniał jodoform.

*

Na stopniach tramwaju stanął jeden z rannych. Już wymijałem wozy, gdy zatrzymał mnie, gestykulując.

— Wołasz mnie? — spytałem.

Z ostrożnością rozejrzał się dookoła, poczem rozpiął mudur i wyjął z zanadrza ciemny przedmiot.

Musisz to zwrócić mojej matce, szepnął mi do ucha. Schowaj dobrze.

Żołnierz miał na czole ranę wielkości orzecha laskowego. Krew zabrudziła mu całą twarz.

Dał mi do ręki jakiś chłodny przedmiot.

— Gdzie jest twoja matka? zapytałem. Czy mam jej coś kupić za to? Pewnie to sakiewka z miedziakami...

Powtórzyłem pytanie. On milczał. Powtórzyłem pytanie. On milczał I jeszcze raz.

W tem zadzwoniły wszystkie czterdzieści tysięcy tramwajów, wozy drgnęły i potoczyły się, potoczyły szynami, posplatanemi na skrętach w dziwaczne węzły, litery i cyfry. Wdal — coraz głębiej i głębiej...

Pobiegłem za niemi, natężając ostatnie siły.

— O, gdzie jest matka twoja, gdzie ją znajdę i dokąd zaniosę podarunek?

— O, zatrzymaj się, zatrzymaj, zatrzymaj!...

— O, zatrzymaj się, zatrzymaj, zatrzy...

Rozpłakałem się z rozpaczy.

Mały ranny szeregowiec zasalutował i zniknął, wtopiony w ciemność zakrętu.

A gdy już o d d e c h miedzi obręczą zaciskał mi krtań, i niewidzialne psy poczęły szarpać mnie kłami za łydki i uda, wygłodzony znużeniem pościgu stanąłem przy ostatniej latarni na rogatkach.

W miodowem migotliwem świetle obejrzałem przedmiot, który mi dał nieznajomy żołnierz.

Było to jego własne serce.

Zdjęty nagłą trwogą, jak gdyby mnie nagiego owinęli wilgotnym chłodnym całunem, ukryłem serce żołnierza na piersiach i płakałem, rozumiejąc wszystko.

Oto miałem dwa serca.

Ale tamto było martwe.

*

Bębny biją: tarabam.
Trąbka: tra-ta-ta-ta gra nam.
Bębny biją: tarabum.
Łukiem z boku świszcze granat.
Bębny biją: tarabum.
Rekrut krótko: noga w nogę.
Bębny milczą. Tarabum.

— Przepraszam panów, która to godzina? I czemu panowie tak wcześnie w drogę?...

Temi słowami zatrzymałem czworobok piechoty, pełnej karabinów, plecaków, manierek i granacików ręcznych, czworobok piechoty rozśpiewanej i roztupanej po bruku: trach! trach! trach!

Na pozycje.

Wymachiwałem czapką, i śmiejąc się przyjaźnie, pytałem:

— Czy idziecie, moi drodzy, na polowanie? Ho, ho! widzę, macie fuzje na ramionach... Zgadłem, że to będzie polowanie, prawda?

Zbliżyłem się zachęcająco i ciągnąłem dalej. Już zupełnie blisko czarnożółta kolumna w piach...

— Byłem, moi kochani, w tamtych stronach, ale doprawdy nie widziałem zwierzyny.

Jest wczesna wiosna, niedźwiedzie już odleciały do zimnych krajów, a na te czarne głupie kruki — jest ich tam przecież wiele! -- zdaje się, wcale nie warto zachodu.

Już same trupy je pożrą. Widziałem na własne oczy: leży kilkaset grubasów ze wzdętemi brzuchami, — żółto czarne, nieświeże mięso ludzkie, a szabelka błyska u boku.

W każdej rozdziawionej gębie — kruk.

Najpierw jeden, a potem drugi, a potem trzeci — kruk. W ten sposób wszystkie kruki wyginą...

Olbrzymi kapral o czerwonej twarzy i szablistych wąsach, (ale pod mundurem dziecko, małe dziecko, prawie niemowlę!) — wskazał na mnie ręką i ryknął basem:

— Jazda stąd! Niema co gadać z warjatami. Tu wojsko idzie.

Z daleka, na tle błękitnej przesłony nieba trzy brzózki. Wietrzyk. I pole pachnie.

Począłem przepraszać olbrzyma, tłumacząc się zdenerwowaniem: postępuję często niekonsekwentnie, że aż strach, miewam również zawroty głowy, — właśnie wracam teraz w słodkiem zapamiętaniu do niej, do mej cichej przystani...

Opowiedziałbym jeszcze o tem, że doprawdy stwierdzono okrutne działanie tęsknoty na logikę zegarowego mechanizmu myśli i zapytałbym:

— Prawda, że pan to samo zauważył w sobie?

...gdyby nie ów nieapokaliptyczny jeździec, który zamajaczył przedemną, — a koń rżał i parskał mi w oczy.

O, tak, poznałem go odrazu.

Tamten adjutant. Amerykańskie okulary. Młody. Znów zapach perfum i odurzające wspomnienia.

Zeskoczył z konia, i rzucając mi elektyczny blask w oczy (a tu dniało szarawo, ciężko), rzekł spokojnie i poważnie:

— Szukam pana. To pan był w sztabie?

— Nie drgnąłem nawet. Oficer sięgnął białą ręką i — wyciągnął mi z zanadrza tajemnicę, ukrywaną na piersiach.

— Skąd pan ma te dokumenty?

— Szpieg, panie majorze? —spytał kapral.

Papiery szeleściły w drżących palcach adjutanta.

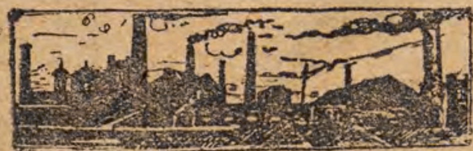
— Psiakrew. Złodziej wojenny, szpieg. Wykradł nam tajne akta strategiczne, całkowity plan działania. Serce wojny! Tak jest. Serce wojny.

Mówił, jeszcze, ostro akcentując słowa, ale oniemiały i przygłuszony trzepotaniem czarno-czerwonych płatków przed oczyma, stawałem się z każdą chwilą coraz bardziej nieobecny.

*

— Ach, to był śmiertelny absurd! A więc serce mego przyjacie-

Wschód słońca	Lipiec	Zachód słońca
3 m. 44	25 Niedziela 14 Ab	19 m. 39



GEHENNA NA KOLEJACH

W żółwią skorupę skryli się nasi dostojnicy kolejowi i ani lament podróżnych, ani głosy w prasie nie są w stanie wyrwać naczelników oraz prezesów dyrekcji kolejowych z błogiej bezczynności.

Europejczyk, gdy znajdzie się przypadkiem na dworcu kolejowym w Łodzi w niedzielę lub święto, staje przerażony i przeciera oczy ze zdumieniem, gdyż widok jest rzeczywiście godny pędzla, ale futurysty, któryby dobrze oddał tę bachanalję skłębionych ciał ludzkich, uczepionych konwulsyjnie u wystających części wagonów.

Zdawałoby się, że jeśli już nie troska o wygodę pasażerów, to choćby z punktu widzenia finansowego dołączenie do pociągu jeszcze kilku wagonów, względnie puszczenie dodatkowego pociągu winno być obowiązkiem władz kolejowych.

Lecz jak groch o ścianę odbijają się wszystkie narzekania i prośby biednych ofiar P. K. P.

Rok rocznie powtarzają się te same sceny, z których matołki biurokratyczne nie chcą wyciągnąć żadnej nauki.

A tym ludziom płaci się pensje, potem emerytury i często gratyfikacje wchodzące z ciężko zapracowanych pieniędzy ich ofiar.

W każdem cywilizowanem państwie rozpędzonoby to bractwo na cztery wiatry i posadzonoby na ich miejsce ludzi z głowami nie dla parady i odrabiania „kawałków". U nas zaś toleruje się osobników, którzy otwarcie kpią sobie z ludzi, bo nie inaczej nazwać można choćby stanowisko zawiadowcy stacji, który widząc i obserwując dantejskie sceny na dworcu, patrzy w inną stronę, dumny, że może nosić czerwoną czapkę na pustej wewnątrz głowie.

Taki pan jest „wielki" i nie uważa za stosowne zwrócić się do swych przełożonych władz z prośbą o upoważnienie go, by mógł zaradzić złemu.

Cóż z tego kiedy „oni nie chcą chcieć".

Dość już pisaliśmy o tem w tonie umiarkowanym.

Zamieszczaliśmy listy z głosami nieszczęsnych pasażerów, lecz cierpliwość nasza wyczerpała się i gromkim głosem musimy tym panom zadać pytanie:

Quo usque tandem? rg.

Dożynki na fermie w „Helenówku".

W dniu dzisiejszym odbędzie się w internacie dla dzieci żydowskich i fermie w „Helenówku" uroczystość dożynków.

Uroczystość ta po raz pierwszy będzie obchodzona na fermie wspomnianego towarzystwa.

Warto zaznaczyć, że ferma w „Helenówku" jest jedyna w swoim rodzaju w Polsce. Jest to jedyna ferma, na której pracują małoletni chłopcy i dziewczęta.

Dzisiejsza uroczystość zasługuje przeto na szczególną uwagę. Zgromadzi się pewnie na niej większe grono sympatyków tej instytucji. Dojazd — tramwajem zgierskim do remizy w „Helenówku".

Dalsza redukcja na robotach kanalizacyjnych.

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu wymówiono pracę pewnej części robotników przy robotach kanalizacyjnych.

Redukcja wiąże się ściśle z okrajaniem funduszów, przeznaczonych na roboty publiczne.

Wcielenie do wojska studentów medycyny, weterynarji, farmaceutów i dentystów.

W związku z wcieleniem po raz pierwszy w roku bieżącym do szeregów studentów medycyny, weterynarji, farmacji i państwowych szkół dentystycznych, władze wojskowe wydały następujący rozkaz:

Powołuje się do odbycia 1-go (trzech miesięcznego) okresu służby wojskowej studentów medycyny i weterynarji, którzy przestudjowali 9 zaliczalnych trymestrów, a nie rozpoczęli 10-go trymestru, oraz studentów farmacji i państwowych szkół dentystycznych, którzy przestudjowali 6 zaliczalnych trymestrów, a nie rozpoczęli 7-go trymestru.

Powołanie to dotyczy tych studentów, którzy zostali przez komisję poborową zakwalifikowani do kategorji „A" bez względu na to, czy korzystają z odroczenia służby wojskowej, odroczenia pozostają nadal w mocy.

Poświadczenia, stwierdzające odroczenia, odbierane przez urzędy gminne, względnie magistraty, przy doręczaniu wspomnianym studentom kart powołania, będą przez te urzędy przechowane i zwrócone właścicielom po odbyciu trzechmiesięcznej służby, przy okazji meldowania się w urzędzie gminnym czy magistracie. Powołuje się w bieżącym roku do odbycia służby całej 18 miesięcznej w jednym nieprzerwanym okresie tych studentów medycyny, weterynarji, farmacji, oraz państwowych szkół dentystycznych, którzy ukończyli studja i uzyskali dyplomy, a nie ukończyli lat 25, oraz tych, którzy kończą w roku bieżącym 25 lat, a nie ukończyli studjów i dyplomów nie uzyskali, w obu wypadkach, o ile zostało im względnie będzie przyznane prawo do półrocznej służby wojskowej. (b)

Tramwajarze gotowi są do strajku.

Onegdajsze zebranie prac. tramwajowych.

Onegdaj w nocy w lokalu o. k. z. z. odbyło się zebranie pracowników tramwajowych, zwołane w związku z wszczętą akcją ekonomiczną.

Prezes związku p. Kusiński złożył sprawozdanie z którego wynika, że żądania pracowników zostały wręczone dyrekcji K. E. Ł. jeszcze przed czteroma tygodniami, lecz dopiero przed paru dniami wicedyrektor Ring zaprosił przedstawicieli związków tramwajarzy, którym oświadczył, że dyrekcja żadnej podwyżki dać nie może i że we wszystkich sprawach pracowników będzie konferowała wyłącznie z pracownikami, bez pośrednictwa związków zawodowych.

Wobec powyższego związek zwrócił się do związku instytucji użyteczności publicznej, który akcję ekonomiczną prowadzi wspólnie z innymi związkami.

Jednak na petycję, skierowaną do instytucji publicznych, związki te odpowiedzi nie dostały i konferencje w tej sprawie nie odbyły się, aczkolwiek inspektor pracy wyznaczył je na dzień 14 b. m.

Referat powyższy wywołał dłuższą dyskusję, po której przyjęto rezolucję następującej treści:

„Pracownicy tramwajowi potępiają stanowisko dyrekcji poszczególnych instytucji użyteczności publicznej, a w szczególności dyrekcji K. E. Ł. z powodu nieuwzględnienia tak skromnych żądań pracowników.

Jednocześnie zebrani wyrażają całkowitą solidarność ze wszystkimi innymi pracownikami tychże instytucji, powierzając prowadzenie akcji ekonomicznej na terenie instytucji użyteczności publ. komisji 5 osób i na jej wezwanie przystąpią do akcji strajkowej". (b)

---

la zamieniło się na serce wojny (jak wytrawne wino staje się w poświęconym kielichu krwią) ?

Skąd miałem plastry stronic niebezpiecznie głęboko ukrytych? I gdzie jest podarunek synoski nieznanego żołnierza?

Pogłębiając mą rozpacz, przerażone zdumienie rosło we mnie i potężniało, — aż nagle, zanim zdążyłem oprzytomnieć, jak przez telefon słabo i niewyraźnie niewidzialny rozmówca krzyknął: rozstrzelać!

Kapral poruszył ustami, nie wydając dźwięku, zasalutował przed adjutantem, który wskoczył na siodło i zaczerniał na tle mdławo bielejącego nieba.

Mgła poranna spływała z szarej wilgotnej akwareli obłocznej.

Chłodne powietrze pachniało ziemią i wiało na zmęczone usta i oczy.

Na rogatkach, w stronie zaspanego miasta, zapiał kogut.

Gwiazdy gasły.

*

Wybrano sześciu, a na przedzie olbrzymi kapral dziecko. Dobroduszne oczy rybo człowieka.

Przez chwilę patrzał bezradny, szukając niewiadomo czego, skazanemi na morderstwo oczyma, w rośnej ziemi kwietniowej, w krzywym krzaku przy drodze, i w murze rozwalonego domku.

Kapral był mężny i nieustraszony, ale wewnątrz, pod mundurem, dziecko zanosiło się od płaczu, trzepocąc nagiemi rączkami.

Z początku, na widok podnoszonych przedemną karabinów zdjął mnie przestrach zażynanej kury.

Pamiętam, w dzieciństwie: duża nakrapiana kokoszka uderza skrzydłami po podłodze, łapki ma związane czerwoną kokardką, — a za nią ręka z nożem — i już, już, małe kałuże krwi, a w nich zmoczone pierze.

Paniczny pośpiech przebiegł mi palce, powieki, podbródek, czaszkę, —i uciekał po skręconym warkoczu rdzenia pacierzowego.

Wpatrywałem się w rosnącem oświetleniu w przedmioty, w twarze o twardych rysach, w kształty, które wiecznie zostaną, gdy ja stracę kształt i ręce i usta i oczy, i nagle— nagle pod strzałami tych karabinów na zawsze zaniebędę!

*

Boże, wyratuj mnie, wynieś mnie wyprowadź!

Chcę być. O, nic więcej, nic więcej, tylko być.

Dobrze jest stać, chodzić, biegać, dobrze jest szczypać się w rękę, albo przygryzać wargi i uczuwać ostro błogosławiony ból istnienia: jestem!

Wietrzyk chłodem łagodzi mi gorące usta. Słońce za chwilę stanie za przymgloną szybą dali kwietniowej.

Wiosna pachnie w pączkach wczesnych gałązek.

Jest cicho.

Boże! wyratuj mnie, wynieś, wyprowadź..

Dlaczego właściwie to ja? I czego odemnie chcą ci dobrzy ludzie?

Nie będę im przeszkadzał.

Pójdę sobie dokądkolwiek, pośpiewując, i szybko zapomnę o wszystkiem.

Nikomu nie powiem ani słowa...

*

Kapral na stronie skręcał powoli papierosa.

Nieznane słowa chciały ze mnie wyskoczyć, ale splątały się z innemi słowami, uwięzły w gardle — i milczałem.

Nie krzyknąłem nawet wtedy, gdy spostrzegłem, że jednym z sześciu zołnierz — (iglice trzaskały tym czasem), — że jednym z sześciu żołnierzy był tamten mały ranny szeregowiec. Na czole miał ranę wielkości orzecha laskowego, przez którą sączyła się krew.

Gdy spotkały się nasze spojrzenia — (iglice trzaskały tymczasem), źrenice zawirowały mu dokoła osi, rzucając błyski nienawiści.

Był bez serca.

Wiedziałem: teraz mnie zabije.

Kapral na stronie skręcał powoli pa—pie—ro—sa...

Zwolna lęk ustąpił słodyczy niewysłowionej, przedmiłosnej tęsknocie i przedśmiertnej miłości.

Spokój i łagodne zamyślenie.

—O, co uczyniłem ponad to, że kochałem?

Nie nazwałem i nie nazwę imienia mojej miłości.

— Oto ja jestem samo serce świata, które chcą zabić...

Kapral na stronie skręcał po—wo—li pa—pie—ro—sa.

Żelazne lufy w górę. Mierzą we mnie.

Pierś po lewej stronie omal nie pęka.

Nie jestem przygotowany. Nigdy nie będę przygotowany na śmierć. Nie umiem. Nigdy nie będę umiał.

Lufy są bardzo wąskie. Celują. Bardzo długo. O, długo. Bardzo długo.

Słońce nagle wyskoczyło z pod krechy horyzontu i blasło oślepiająco nad polami.

Zamknąłem oczy. Widzę nowe krajobrazy przez powieki.

Rzeka, rzeka płynąca, ciemnozielono-niebieska, szumiąca szybkim nurtem między trzcinami u brzegów.

A za nią znowu ziemia. Nieznany ląd.

Kapral na stronie skręcał po—wo—li pa—

Po chwili pomyślałem: czy należy kochać tego, który zabija? Czy należy zabijać tego który kocha.

I zawołałem:

— Przyjaciele! Nie pozwolę wam trudzić się zbytecznie. Wasze kule nie wyrządzą mi krzywdy.

Jestem nieśmiertelny. Ale nie chcę czynić z was morderców nieśmiertelnego. Odrzućcie precz swoje żelazne pałki. Koniec. Dosyć żartów. Chodźcie, uściskamy się!

*

Zawirowało, zakręciło mi przed oczyma.

Słońce spęczniałe, czerwone, młode, szło szybko w górę po nieskończonej paraboli.

Rzeczywistość, pęknięta na części, rozpadała się w dalszym ciągu na ćwierci, ćwiarteczki, punkciki błyszczące, i wreszcie nic, nic, nie zostało,— tylko ja, pełen wielkiego bólu, ociekający krwią, — atom.

*

Przypisek.

Jeden z moich przyjaciół—żołnierzy, silnie kontuzjowany wybuchem granatu, uległ zamroczeniu umysłu Jego manją stało się notowanie snów, zwykle bardzo dziwacznych, które na jawie wykwitały w przeczulonej wyobraźni.

Opowiadanie „Serce świata" jest literacką przeróbką, pozostawionych przez mego przyjaciela notatek.

Ze swej strony wypada mi prosić łaskawego Czytelnika o wyrozumiałość dla powyższych protokułów bowiem stanowią one tragiczny film wyświetlany jedynie w ciemnościach ludzkiej duszy...

Poświęcenie kamienia węgielnego pod bydynek instytucji żydowskiej.

W dniu dzisiejszym o godz. 9-ej rano odbędzie się na placu przy ulicy Nowomiejskiej 18 uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budynek dla nowej talmud-tory „Szomrej-Hadas" oraz szkoły rzemieślniczej dla wychowanków tej „talmud tory".

Na uroczystość przybędą przedstawiciele społeczeństwa miejskiego.

Uroczystość jubileuszową w sanatorjum „Rozalina".

Jak już donosiliśmy sanatorjum dla ubogich dzieci żyd. „Rozalina" w Kałach pod Łodzią obchodzi w dniu dzisiejszym dwulecie swego istnienia.

Na uroczystość te zarząd żyd. tow. opieki nad sierotami (Północna 38) zaprasza sympatyków. Odjazd z Łodzi specjalnymi wagonami tramwaju aleksandrowskiego z Rynku Bałuckiego o godz. 4 po poł.

Nie dają podwyżki.

W fabryce Pika przy ul. Kopernika wybuchł zatarg z robotnikami, którym nie wypłacono podwyżki 12 proc.

Robotnicy zwrócili się przez związek do inspektora pracy, który w sprawie tej zwołuje konferencję wspólną w lokalu inspetoratu. (b)

Podwyższenie liczby obiadów dla bezrobotnych.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo pracy i opieki społecznej zgodziło się na podwyższenie na okres najbliższych kilku miesięcy subwencji na akcję dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych o 5.000, t. j. do 20.000 złotych miesięcznie.

Wobec tego umożliwione będzie podwyższenie wydawania porcyj obiadów do 1.500 dziennie. Koszt tej liczby obiadów wynosić będzie 35.000 zł. miesięcznie.

Wobec tego jednak, że, po uzyskaniu od komitetu niesienia pomocy bezrobotnym kwoty 10.000 zł. i subwencji min. pr. i op. sp. w wysokości 20.000 zł., pozostanie zawsze jeszcze niedobór 5 tys. miesięcznie, celem pokrycia tego niedoboru będą wprowadzone drobne opłaty za obiady w wysokości 10 gr. za porcję. (e)

Rozporządzenie o karach doraźnych już wydane.

Urząd wojewódzki otrzymał już okólnik min. spr. wewn. w sprawie wykonywania przepisów rozporządzenia o doraźnych mandatach karnych w postępowaniu karno-administracyjnym. Istota tego rozporządzenia polega na tym, iż funkcjonarjusze władz administracyjnych I instancji mają prawo doraźnego wymierzania kary i pobierania jej za pewne przestępstwa porządkowo. Na podstawie okólnika ministerjalnego urząd wojewódzki określi jakie kary czekają przekraczających pewne przepisy i w jakiej wysokości kary te mogą pobierać funkcjonarjusze policyjni opatrzeni specjalnymi upoważnieniami. Karany ma prawo odmówić zapłacenia kary i w takim razie sprawa przekroczenia idzie swoim trybem, administracyjnym. Karany może również odmówić ujawnienia nazwiska, o ile karę płaci do rąk upoważnionego funkcjonarjusza i pokwitowanie ma być wypisane bez nazwiska. (c)

Zmiana kosztów utrzymania.

Według prowizorycznych obliczeń, komisja do badania zmian kosztów utrzymania określi za lipiec zniżkę tych kosztów, z powodu obniżenia cen materjałów ubraniowych i niektórych artykułów żywnościowych (b)

Bezrobocie znacznie zmalało.

Wielu robotników otrzymało pracę.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (m. Łódź, powiaty: łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki, brzeziński) w dniu 24-ym lipca 1926 r. było zarejestrowanych 56.841 bezrobotnych, w tym samej Łodzi 44,043, Pabjanicach — 3.427, Zdunskiej Woli— 1.215, Zgierzu — 3.595, Tomaszowie-Maz. — 4.144, Ozorkowie — 527, Konstantynowie — 415, Aleksandrowie — 75, Rudzie-Pabjanickiej — 400.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 46.163 bazrobotnych. W tym 4.775 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 41.390 bezrobotnych zasiłki doraźne ze skarbu państwa, w samej Łodzi pobierało 35.567 bezrobotnych zasiłki: 3.963 z funduszu bezrobocia i 31.604 ze skarbu państwa.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P. U. P. P. w Łodzi 479 bezrobotnych, otymało pracę 1.585 robotników, wysłano do pracy 158 robotników.

Urząd rozporządza 76 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

18 bezrobotnych w ciągu ubiegłego tygodnia otrzymało zaświadczenia na ulgowe przejazdy kolejami państwowemi.

Pończosznicy żądają podwyżki.

W dniu wczorajszym związek robotników pończoszniczych wystosował do stowarzyszenia fabrykantów pończoszniczych pismo następującej treści: Wobec zniżki płac i wzrastającej drożyzny, zwracamy się do Panów z żądaniem podwyższenia wszystkich płac robotnikom, zatrudnionym w przemyśle pończoszniczym o 25 proc.

W celu omówienia powyższych żądań prosimy Panów o zwołanie wspólnej konferencji.

Na odpowiedź czekamy do dnia 30 b. m.

Po wysłaniu powyższego listu, związek przystąpił do wzmocnienia pracy organizacyjnej celem przygotowania akcji i ewentualnego przystąpienia do bezrobocia w fabrykach pończoszniczych, o ile fabrykanci nie zgodzą się na podwyżkę. (b)

Kainie, gdzie twój brat?

A przyczyną, jak zwykle kobieta.

Dwaj bracia Jan i Antoni Konarzewscy, zamieszkali w Koźmińsku, kaliskiego powiatu dziwnym trafem losu zapałali afektem miłosnym do jednej i tej samej panny. Obaj marzyli o poprowadzeniu jej do ołtarza. Dziewczyna, będąca przedmiotem uwielbień młodzieńców, długi czas wahała się o wyborze między adoratorami. Tymczasem bracia toczyli zaciekłe kłótnie o to, który z nich winien drugiemu ustąpić. Starszy Jan uważał, że panna z prawa starszeństwa powinna należeć do niego; młodszy Antoni twierdził, że Jadwiga— takie było imię dziewczyny — z uwagi na swój młody wiek, jego, jako młodszego powinna poślubić. Wreszcie dziewczyna poczyniła między braćmi wybór, który padł na starszego Jana.

Wówczas Antoni zawiedziony w swoich nadziejach, poprzysiągł, iż nie dopuści do ślubu. Mimo to wyszły zapowiedzi i termin ślubu został wyznaczony. Antoni prośbami usiłował odwieść brata od zawarcia tego małżeństwa. Gdy błagania jego nie odniosły skutku, przestrzegł przed możliwością nieszczęścia. Ale i to nic nie pomogło, bowiem Jan zbyt kochał narzeczoną, by zrezygnować ze szczęścia.

Wówczas Antoni powziął zarówno rozpaczliwy, jak zbrodniczy pomysł. Postanowił on zamordować brata. Chodziło tylko o sprzyjającą okazję. Niestety, ta nadarzyła się wkrótce.

Przed trzema dniami bracia nocą wracali wozem z Kalisza. W pewnym momencie Jan zdrzemnął się znużony podróżą. Moment ten wyzyskał Antoni dla wykonania swego zbrodniczego planu. Dobył kłonicy i z całych sił uderzył brata w głowę, a następnie ogłuszonemu, przygotowaną brzytwą poderżnął gardło. Dokonawszy zbrodni, zbiegł, pozostawiając na szosie wóz z zabitym bratem. Nazajutrz wczesnym rankiem zbrodnia została wykryta. Zarządzono pościg i mordercę schwytano.

Pracownicy Teatru Miejskiego żądają umowy.

Konferencja pracowników z dyrekcją.

Onegdaj odbyła się konferencja w sprawie unormowania warunków pracy i płacy robotników Teatru Miejskiego.

W konferencji brali udział dyrektor Szyfman, jego zastępca p. Gorczyński a z ramienia związku p. Kowalski.

P. Szyfman na wstępie oświadczył, że zgadza się na zawarcie umowy zbiorowej, jecz projekt przedstawiony przez związek pracowników instytucji użyteczności publicznej musi być przedyskutowany, gdyż dyrekcja nie może zgodzić się na pozostawienie dotych czasowych cen, a to ze względu na krytyczne położenie Teatru Miejskiego, gdyż przy obecnych płacach teatr nie mógłby być doprowadzony do końca sezonu.

Po dyskusji przedstawiciel pracowników oświadczył, że przedstawi do dyskusji inny projekt, jednak co do płac to nie są one wyższe, niż w innych instytucjach użyteczności publicznej i na obniżenie ich związek nie zgodzi się.

Na tem konferencję zakończono, a dalsze odbędą się po odpowiednich naradach w związku pracowników. (b)

30 posad w funduszu bezrobocia.

W tych dniach O. Z. F: B. zaangażuje 30 osób na stanowiska kontrolerów.

Pierwszeństwo mają ci, którzy już w swoim czasie pracowali na tych stanowiskach w biurze w funduszu bezrobocia i zostali zwolnieni z powodu redukcji personelu. (l)

Nieuzasadniona zwyżka cen mięsa.

W dniu wczorajszym niektórzy rzeźnicy podwyższyli cenę mięsa wieprzowego o 10 gr. na klg., zaś wędliny o 7 gr.

Zaznaczamy, iż rzeźnicy w miesiącu lipcu podwyższyli swe cenniki 3 razy bez żadnego uzasadnienia, gdyż według informacji otrzymanych przez nas z miarodajnego źródła, cena świeprzy w ostatnich czasach nie uległa żadnej zmianie.

Przypuszczamy, iż sprawą powyższą zajmią się odnośne władze by raz położyć kres wszelkim podwyżkom na mięso i wyroby masarkie. (u)

Rozłam wśród bezrobotnej inteligencji.

Po ostatnim wiecu bezrobotnych pracowników umysłowych, na którym wszyscy mówcy ostro występowali przeciwko lekceważeniu spraw bezrobotnych przez zarządy komitetów, powstał rozłam w organizacjach bezrobotnych.

Zrzeszeni w komitecie bezrobotnych Piotrkowska 108, zażądali kategorycznie od obecnego zarządu, aby się podał do dymisji w jaknajkrótszym czasie i przeprowadzenia nowych wyborów.

Jednocześnie zakomunikowali zarządowi, że jeśli żądanie ich zostanie nieuwzględnione, to wszyscy gremjalnie wystąpią z tej organizacji i przyłączą się do innej. (l)

Nowa samowola baronów węglowych.

Z dniem 21 b. m. kopalnie podwyższyły ceny węgla i koksu o blisko 8 proc., co stanowi 20 — 30 groszy na 1 korcu. W obecnym momencie stabilizacji cen i dążenia do zniżki kosztów utrzymania, czyn baronów węglowych godny jest napiętnowania.

ZE STORTU.

Jutrzenka (Kraków) — Hakoach 11:3 (4:0).

Katastrofalna porażka Hakoachu, który wystąpił bez Lipskiego.

Szczegóły — we wtorkowym numerze „Wiad. Codz.".

Sensacyjny wyrok zarządu Ł. O. Z. P. N-u.

Zarząd okręgowego związku piłki nożnej komunikatem l. 21 z dnia 24 b. m. ukarał kierownictwo sekcji piłki nożnej Ł. T. S. G. pp. Willy Lichmanka (osławionego już z oskarżenia gracza Śledzia o zawodostwo) i Włodzimierza Francmana jednoroczną dyskwalifikacją od piastowania jakichkolwiek godności w towarzystwie za stawienie niepopartych żadnymi dowodami zarzutów kaperowania graczy w związku z przejściem gracza Wieliszka do klubu Turystów. Wyrok w tej nadwyraz ciekawej sprawie wywował w szerokich kołach sportowych kolosalnie wrażenie.

Mistrz Łodzi grać będzie z mistrzem Krakowa.

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że toczą się pertraktacje w sprawie dojścia do skutku spotkania mistrzów: Łodzi i Krakowa. Obie drużyny znajdują się dziś u szczytu swych form, tak, że dojście do skutku tego faktycznie sensacyjnego spotkania, stanowiłoby ewenement sezonu. Dowiadujemy się dalej, że pertraktacje te są już na ukończeniu.

Łódź nie interesuje się dostawami dla wojska.

We wtorek odbył się w min. spr. wojsk. przetarg na towary wełniane, przeznaczone na mundury dla armji. Do przetargu tego stanęła niewielka tylko ilość firm łódzkich, tym bardziej, że ilość przeznaczonego do przetargu sukna była niewielka. Podział tych niewielkich ilości zamówień na manufakturę wełnianą nastąpi w przyszłym tygodniu. Zamówienia te jednak są niedaże i żadnego absolutnie wpływu na sytuację w łódzkim przemyśle włókien niczym w sensie jej poprawy — nie wywrą. (c)

Akcja wolnomyślicieli.

Zarząd stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich, koło w Łodzi, podejmując inicjatywę utworzenia w Łodzi komitetu, mającego na celu poparcia akcji amnestyjnej, zapoczątkowanej w Warszawie i zdążającej do żądania uwolnienia więźniów politycznych z więzień za przestępstwa popełnione na tle politycznem, narodowościowem, prasowem i religijnem, zwołuje naradę, odbyć się mającą w środę dnia 28 b. m. o godz. 8.30 wieczorem w lokalu stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 87.

Wczorajsze przedstawienie „Azazel'u."

Wczorajsze przedstawienie w „Azazel'u" odbyło się przy przepełnionej sali. Poszczególne numery trzeciego programu bardzo się podobały publiczności. Z pośród wykonawców wyróżnili się szczególnie pp. Lilit, Strugacz i Godik.

Dziś powtórzenie nowego programu.

RADJO

NA DN. 25.VII-26

Warszawa, 1700.—17.25 Odczyt p. t. „Uprawa roli sestemem Lossowa", wygłosi p. Wacław Milewski. 17.30—18.30 Koncert popołudniowy. 18.30—19.00 Bajki. 19.00 — 19.25 II odczyt „O zamieszkałości Marsa", wygł. profesor Tołwiński. 20.00—20.25 Odczyt p. t. „Pancerniki powietrzne", wygłosi p. Jerzy Falkiewicz. 20.30 — 22.00 Koncert popularny.

Berlin. 504 m. Godz. 6.30—9 00 Poranek muzyczny. 11.30—12.50 Koncert popularny. 17.30—18 30 Wesołe popołudnie lekkiej muzyki. 20.30 Koncert radio-ork. 22 30 Muzyka taneczna.

Medjolan. 320 m. Godz. 16 30—18.00 Koncert.

Monachjum, 485 m. Godz. 11.00 Poranek muzyki kameralnej. 15.00 Koncert kwartetu Anny Rosenberger. 16.00 Koncert Radio-ork. 18.10 Koncert solistów. 20.00 Koncert orkiestry symfonicznej poświęcony utworom Brahmsa.

Paryż. 1750 m. Godz. 12.45 Koncert ork. Gayina z udziałem solistów. 13.50 Komunikaty Aj. Havas'a. Wiadomości poranne 20.00 Kronika Sans Fi listów. 20.30 Jazz-band.

Praga. 268 m. godz. 11.00 Poranek muzyczny utworów rosyjskich: Rachmaninow, Dawidow, Czajkowski, Greczaninow. 17.00 — 18.00 Koncert sekstetu: Delibes, Saint-Saens, Smetana Rubinstein i Straus. 20.02 Koncert symfoniczny: Mozart, Schubert, Saint-Saens, Kricka.

Rzym. 425 m. godz. 10.30—11.00 Muzyka kościelna, wokalna i instrumentalna. 17.30 — 19.00. Jazz-band. 23.25 Ostatnie wiadomości.

Wiedeń 531 m. godz. 11,00 Koncert ork. symfonicznej. 16.00 Koncert popołudniowy. 18.00 Koncert trio na skrzypce, wiolonczelę i fortepian. 19.30 Der fidele Bauer, operetka w 2 aktach przez Leo Falla.

Obywatelstwo polskie emigrantów do Palestyny.

Jak wiadomo, wedle obowiązujących obecnie ustaw angielskich, obywatelstwo palestyńskie (prócz wypadków nabycia go z samego prawa) uzyskać można jedynie na podstawie naturalizacji.

W szczególności ustawa ta nie uznaje t. zw. obywatelstwa prowizorycznego, jakie, w myśl przepisów obowiązujących do połowy r. ub., nabyć można było za pomocą opcji, dokonanej do dn. 1 listopada 1922 r. obecnie optantom tym przysługuje jedynie uprzywilejowane prawo do naturalizacji.

Wobec tego wielu obywateli polskich, którzy swego czasu emigrowali do Palestyny i we wspomnianym wyżej terminie złożyli opcję, obecnie nie posiadają żadnego obywatelstwa, gdyż wskutek opcji utracili obywatelstwo, polskie, a nie nabyli palestyńskiego.

Wedle informacyj, otrzymanych przez nas z Warszawy, ministerstwo spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministerstwami spraw wojskowych i zagranicznych, zarządziło w ostatnich dniach uregulowanie tej kwestji, odróżniając przy tem 3 zasadnicze kategorje wypadków.

Pierwsza z nich obejmuje wspomianych wyżej optantów, t. j. obywateli polskich, którzy emigrowali do Palestyny i do dn. 1 listopada 1922 r. dokonali opcji na rzecz obywatelstwa palestyńskiego.

Obywatele ci, w myśl obowiązujących przepisów polskich, uważani będą, mimo odmówienia im naturalizacji przez władze palestyńskie, za pozbawionych prawa obywatelstwa polskiego i, jako tacy wykreśleni zostaną z ewidencji zarówno cywilnej, jak i wojskowej.

Kategorja druga obejmuje tych obywateli polskich, którzy emigrowali do Palestyny i z jakichkolwiek powodów nie wykonali prawa opcji na rzecz obywatelstwa palestyńskiego.

Osoby te i nadal posiadają obywatelstwo polskie, tracą je jednak z chwilą, gdy nabędą przez naturalizację obywatelstwo palestyńkie, w któróm to wypadku zostają również zwolnione od obowiązku czynnej służby wojskowej. Obywatele ci winni w tych wypadkach złożyć w konsulacie gener. R. P. w Jerozolimie podania o wykreślenie ich z ewidencji obywateli polskich i o zwolnienie z obowiązku służby wojskowej. W przeciwnym wypadku zostanie zarządzone z urzędu wykreślenie tych osób z ewidencji obywateli polskich.

Do trzeciej kategorji należą obywatele polscy zamieszkali jeszcze w kraju, którzy mają emigrować na stały pobyt do Palestyny. Co do tych osób tryb postępowania pozostaje niezmieniony.

Ponieważ jednak obowiązujące obecnie przepisy angielskie nie przewidują wydawania przyrzeczeń, udzielenia obywatelstwa palestyńskiego, przeto osoby te, przy staraniu o pozwolenie wyjazdu, nie będą potrzebowały składać dowodu posiadania takiego przyrzeczenia.

Trzeci program „Azazelu".

Po długich przygotowaniach miły teatrzyk żydowski „Azazel" wystąpił z trzecim programem. Publiczność żydowska w Łodzi polubiła jakoś ten teatrzyk miniaturowy i dodała reżyserowi p Hermanowi otuchy do wystawienia trzeciego programu.

Czwartkowa premjera nastąpiła zatem na życzenie publiczności łódzkiej i miała być wyrazem wdzięczności dla niej, za żywe zainteresowanie się twórczością „Azazel'u".

Wstęp do nowego programu jest udany. Pierwsze dwa numery: solowy występ uroczej Lilit oraz barwna scenka „Der Fajfer" z udziałem p. Strugacza nie odbiegają w swojej wartości artystycznej i wykonaniu swoim od doskonałych produkcyj pierwszych dwuch programów.

Trzeci numer stanowi „clou" czwartkowej premjery: jest to parodja trzech inscenizacyj „Dybuka" na żydowskiej polskiej i hebrajskiej scenie (w „Habimie"). Parodja, naogół udana w pomysłach swoich, razi jednak nieco naciągnięciem... Mały ten defekt, reżyserja bez wątpienia usunie na dalszych przedstawieniach, i numer ten będzie doprawdy „clou" programu. Wykonanie stoi na wysokim poziomie. Wszyscy występujący w tej parodji artyści zasługują na najzupełniejsze uznanie.

Dalsze numery wywarły słabsze wrażenie. Dał się odczuwać brak kontaktu wykonawców z publicznością. Kontakt taki jest alfą i omegą tego rodzaju teatrzyków, jak „Azazel".

Inscenizacja „Dzwonów" i sketch pożegnalny podobały się widzom ze względu na swą barwność i finezję.

Conférencier p. Godik bawił jak zwykle swemi dowcipnemi „komentarzami". A. A.

Hakoah w Katowicach.

Donoszą nam z Katowic, że najlepsza na świecie żydowska drużyna piłkarska Hakoah z Wiednia przybyła w dniu wczorajszym do Polski i rozegra na Śląsku swój pierwszy mecz. W jedynym spotkaniu zmierzy się Hakoah na boisku I. F. C. z drużyną gospodarzy. Hakoah nie ochłonąwszy jeszcze ze swej zamorskiej podróży, odbywa obecnie trzytygodniowe tournee po Polsce, Łotwie i Rosji sow.

Ministerstwo nie zatwierdziło organizacji pod nazwą Berka Joselewicza.

Jak wiadomo w Łodzi przed niedawnym czasem organizatorzy w osobach p.p. Majzlera i Blausztejna poczęli tworzyć organizację przysposobienia wojskowego pod nazwą „płk. Berka Joselewicza".

Wyżej wspomnieni opracowali statut, który za pośrednictwem tutejszych władz został przesłany do ministerstwa spraw wojskowych, które ze swej strony odmówiło zatwierdzenia nowej organizacji uważając takową za zbędną, gdyż jak wiadomo na terenie Rzeczypitej jak i w Łodzi istnieje cały szereg organizacji przysposobienia wojskowego oraz hufców szkolnych, do których mogą należyć wszyscy obywatele bez różnicy wyznań religijnych i zabarwień politycznych. (.)

Uroczystość.

Wobec ukazania się w niektórych pismach nieścisłych wzmianek o tegorocznym obchodzie rocznicy 6 sierpnia, komitet obchodu podaje niniejszym do wiadomości ustalony program uroczystości.

W niedzielę dnia 1 sierpnia o godz. 10 rano nabożeństwo w kościele garnizonowym z udziałem wojska i szeregu miejscowych organizacji.

O godz. 11 min. 30 defilada przed Grand Hotelem poczem organizacje złożą wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza.

O godz. 12 m. 30 rozpoczną się w sali Rady Miejskiej obrady zjazdu delegatów związku legjonistów województwa łódzkiego.

O godz. 16 wspólny obiad w sali hotelu Manteuffla.

O godz. 20 min. 30 uroczysta akademja w sali Rady Miejskiej.

TEATRY:

LETNI.

Dziś w dalszym ciągu grana z wzrastającem powodzeniem, wielka „kino-rewja", pióra Stanisława Felikxa i Marjana Tarłowskiego p. t. **„Chcę zosatać gwiazdą"**.

Nader licznie zebrana publiczność oklaskuje na każdem przedstawieniu wszystkie obrazy, a jest ich 17, rozwiązuje krzyżówkę z nagrodami, śpiewa szlagerowe piosenki i t. d.

W roli głównej występuje Stefanja Jarkowska, odtwarzając na scenie siebie samą. Dzielnie jej sekundują pp.: Jakubińska, Horecka, Dunajewska, Tatarkiewiczówna, Tatarkiewicz (reżyser rewji). Krzemieński, Mroziński, Wilczkowski, Jarocki, Krell i inni.

POPULARNY.

Dziś w niedzielę o godz. 4.30 po poł. i 8.30 po cenach od 150, 100, 60, 30 gr., ostatnie dwa przedstawienia w bieżącym sezonie grana będzie świetna krotochwila ze śpiewami i tańcami p. t. „Małżeństwo na próbę" w wykonaniu całego zespołu artystycznego. Kasa dziś czynna od 12 do 10 wiecz. bez przerwy.

Nowy sezon teatralny rozpocznie się 4 września po odpowiednim zreorganizowaniu zespołu i poczynienia zmian w dziale technicznym. Pozatem stałych widzów i sympatyków Teatru Popularnego, czeka od nowego sezonu miła, a tak wielce pożądana zmiana wnętrza sali.

Pracownicy umysłowi u ministra pracy.

W dniu 22 b. m, delegacja centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych w osobach pp. W. Kościńskiego i H. Rabego przyjęta była przez p. ministra pracy i opieki społecznej. Dr. Jurkiewicza i przedłożyła mu memorjał uzasadniający

konieczność nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu

pracowników umysłowych od bezrobocia w kierunku objęcia pomocą ustawową wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych, oraz rozszerzenia do czasu przeprowadzenia nowelizacji akcji pomocy doraźnej.

Dotychczasowa pomoc zarówno ustawa, jak i doraźna jest niedostateczna i korzysta z niej znikoma ilość bezrobotnych. Pozatem delegacja podkreśliła konieczność stworzenia i popierania poza akcją zapomogową warsztatów pracy

w celu zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych

i udzielenia wydatnej pomocy organizacjom zawodowym pracowniczym w ich poczynaniach w tej dziedzinie, co nie zostało dotychczas przez rząd uskuteczniane.

Pan minister oświadczył delegacji, że aczkolwiek uznaje za uzasadnione przedłożone przez organizacje postulaty i słuszność jej wskazań co do niedostateczności obecnie prowadzonej pomocy bezrobotnym pracownikom, to jednak uważa w obecnej chwili przeprowadzenie nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia za nieaktualne. Natomiast ministerstwo zabiega jaknajusilniej o dalsze rozszerzenie akcji doraźnej pomocy i nie zaniecha dalszych.

W tym kierunku starań, aczkolwiek napotyka na znaczne trudności ze względu na sytuację finansową, w jakiej się obecnie skarb Państwa znajduje. Rząd zamierza prowadzić na szerszą skalę akcję w kierunku bardziej stałego zatrudnienia bezrotnych Około budowy nowych linji kolejowych, chłodni, rzeźni piekarni, elewatorów zbożowych, oraz gmachów na na użytek państwowy.

Na ten cel będą asygnowane już w roku bieżącym znaczne sumy przez skarb Państwa i akcja ta przyczyni się w pewnym stopniu również do złagodzenia bezrobocia wśród pracowników umysłowych.

Wiadomości gospodarcze

Zmiany w ekonomice świata i sytuacja ekonomiczna w Polsce.

W poprzednim artykule rozważałem zmiany, jakiej podległy ekonomiczne czynniki światowe. Zamierzam te rozważania kontynuować i w konsekwencji tych rozważań wyciągnąć wnioski co do wpływu tych zmian na położenie ekonomiczne w Polsce.

Konsumcja bawełny jest w swej mierze miernikiem sytuacji gospodarczej w danym kraju.— Dlatego też liczby, dotyczące tej konsumcji mają niezaprzeczalnie poważne znaczenie dla zobrazowania pewnej jednostki gospodarczej. Światowa konsumcja bawełny wynosiła w r. 1912—22,6 miljonów bel; w r. zaś 1924 konsumcja osiagnęła liczbę 23.6 miljonów bel; stwierdzamy więc zwiększenie się konsumcji bawełny na rynku światowym o cały miljon bel w stosunku do r. 1912. Badając bliżej to zjawisko, spostrzegamy zarazem, iż Europa wraz z Anglją zapotrzebowała o 1,5 milj. mniej zapotrzebowania, natomiast zyskała Ameryka 1 mil, Azja 1,4 mil.

Podane liczby, wykazujące istotne zmiany w ogólnej konsumcji bawełny, są same przez się wielomówiące i wskazują nam, dokąd ma być nasz wzrok skierowany.

Zanim jednakże zrozumiemy siłę wpływu czynników ekonomicznych Polski na rynku światowym musimy sobie zdać sprawę z udziału kupiectwa angielskiego; w handlu światowym z zamierzeń i zobowiązań tego kupiectwa w najbliższej przyszłości. Jest rzeczą zbyteczną nadmienić, iż eksport angielski jest w głównej swej treści zamorski, nie kontynentalno — europejski. I otóż w tym względzie spostrzegamy ciekawe zjawisko w dziedzinie wzajemnych stosunków handlowych Anglji i Indji.

W r. 1913 importowały Indje 41 miljonów funtów przędzy. W tym imporcie do Indji partycipowała Anglja liczbą aż 37 miljonów. Czyli innemi słowy Anglji pokrywała prawie całe zapotrzebowanie przędzy w Indjach.

Zjawisko to podlega w r. 1924 kardynalnej zmianie.— Indje wwożą do swego kraju w r. 1924—55 miljonów funtów (konsumcja się zwiększa), natomiast Anglja partycipuje w tym wwozie li tylko liczbą 20 miljonów — Anglja dostaje na rynku indyjskim, któryzy przedstawia doniosłą wartość dla całej Azji,, poważnego konkurenta, gdyż stwierdzamy szalony spadek eksportu angielskiego do Indyj od r. 1913 do r. 1924. Tym poważnym konkurentem dla angielskiego eksportu na rynku azjatyckim jest Japonja.

Japonja eliminuje wolnym krokiem, lecz z nadzwyczajną systematyczną konsekwencją. Anglę z dotychczasowych akonomicznych pozycji na rynku azjatyckim i w pewnej mierze daje się zauważyć analogiczne zjawisko również na terenie Afryki.

Oczywiście to samo, co ma miejsce z przędzą, to samo odbywa się również i z innymi artykułami (półsurowcami lub też gotowymi towarami). Te zmiany przyczyniają sie, rzecz zrozumiała, do przeistoiczenia struktury w handlu angielskim. Eksport z Anglji przybiera przy tych warunkach zupełnie inne kształty i rozumiemy więc, że te zmiany w silnym stopniu wpłynąć mogą na te kraje, które znajdują się w pośrednim lub w bezpośrednim kontakcie z Anglją, gdyż zmiany zachodzące u tak przeciwnego współczynnika ekonomicznego na rynku światowym, nie mogą pozostać bez wpływu. To wzajemna oddziaływanie da się wkrótce odczuć. Anglja traci coraz więcej swoje znaczenie jako czynnik współdziałający w życiu ekonomicznem krajów zamorskich.

Z tych kilku przykładów, ktore powyżej przytoczyłem, wywnioskować łatwo można, że ubytek w eksporcie angielskim do krajów zamorskich jest nie mały. Anglja stanowi jednakże poważny czynnik, współdziałający na rynku światowym. Udział angielskiego kupiectwa stanowił przed wojną 15 — 16 procent wszechświatowego handlu zagranicznego Mimo poważne straty na rynkach zamorskich udział jego nie zmniejszył się po wojnie. To jest właśnie jedno z najciekawszych zjawisk w całem zagadnieniu. Jak to jest możliwe?

Odpowiedź w tym wypadku jest jednakże nieskompilikowana. Otóż okazuje się, że to, co Anglja straciła na rynkach zamorskich, to ona odzyskała na kontynencie europejskim. Kupiectwo angielskie podjęło starania, by jego objekt handlowy w postaci 5771 miljonów dolarów został niezmieniony. Angielski genjusz handlowy przedstawił się nam pod tym względem w całej swej okazałości. Jego handlowa ekspansja na kontynencie europejskim rozszerza się coraz więcej i stanowi obecnie o 25 prc. większy udział, niż przed wojną. Udział angielskiego handlu w Europie stanowił w r. 1913 niecałe 34 proc. obecnie dochodzi do 42 proc.

Jak widzimy, Anglja skierowuje swe wysiłki ku kontynentalnemu europejskiemu rynkowi i to jest, rzecz oczywista, dla nas nie bez znaczenia. Kontynent europejski otrzymuje przez to groźnego konkurenta w postaci Anglji. Jak daleko posuwają sie wpływy nie tylko Anglji, lecz również i Niemiec i jak wobec takiej perspektywy, przedstawiają się nasze ekonomiczne możliwości — to będzie tematem mego następnego artykułu. (r.)

STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-PALESTYŃSKIE.

Jednym z krajów, z którym Polska nawiązuje stosunki handlowe, rokujące pomyślny rozwój, jest Palestyna. Podtrzymuje ona ożywione stosunki handlowe z państwami europejskiemi, o czem świadczy import jej w r. ub. na łączną sumę 7 miljonów funtów ang. Przy odpowiedniej organizacji w imporcie tym mogłaby Polska zająć jedno z pierwszych miejsc i utorować pozatem drogę towarom polskim do Syrji, Mezopotamji, Transjordanji i Centralnej Arabji, dla których Palestyna jest bodaj największym ośrodkiem handlowym. Import tych wszystkich krajów opiewa rocznie na 30 milj. funtów ang. Dotąd wszakże przemysł polski nie umiał wyzyskać pomyślnych konjuktur, wskutek czego w imporcie palestyńskim w r. 1925 figuruje Polska najostatniem miejscu. Dopiero niedawno dzięki powstaniu izby handlowej polsko-palestyński stosunki zaczęły się ożywiać i rynek palestyński w coraz większej ilości sprowadza polski drzewo budolcowe; cement (ostatnio w wielkich ilościach), większej transporty wyrobów żelaznych, dalej wyroby włókiennicze, wełniane i bawełniane, emaljowane, cukiernicze, platery, zabawki dziecinne, niektóre chemikalja i mydła w lepszym gatunku itd.

Obecnie izba handlowa polsko-palestyńska czyni w M. S. Zagr. starania, by wpjednać u rządu rumuńskiego zniżkę wygórowanych taryf kolejowych na przewóz ładunku węgla do rumuńskich portów czarnomorskich, co umożliwiłoby eksport jego w większych ilościach do Palestyny i innych krajów Bliskiego Wschodu

Do najpilniejszych prac bieżących izby handlowej należy organizacja polskiego pawilonu na trzeciej wystawie palestyńskiej, która odbędzie się w końcu listopada b. r. Do udziału w wystawie zgłosiły się dotąd firmy drzewne, (wyroby, budulec), włókiennicze łódzkie i bielskie, wyrobów skórzanych i szklanych, cementownie, kopalnie węgla, cukrownie i inne.

Bilans handlowy przemysłu włókienniczego w r. b.

Za korzystny objaw w sytuacji polskiego przemysłu włókienniczego uważać należy kształtowanie się bilansu handlowego tej gałęzi w roku bieżącym.

Mianowicie, podczas, gdy w pierwszych czterech miesiącach 1925 r., przywóz wyrobów włókienniczych do Polski wyniósł 69,2 miljonów złotych, w tym samym czasokresie roku bieżącego liczba ta spadła do 23,6 miljonów złotych.

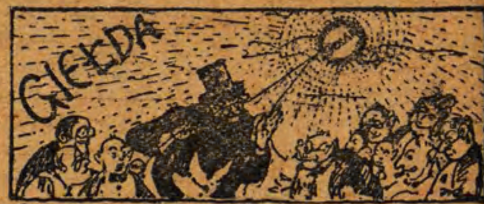
Natomiast pewien, acz bardzo nieznaczny, spadek obserwujemy po stronie wywozu, który z 34 miljonów złotych w pierwszych czterech miesiącach r. ub. spadł do 30,2 miljonów złotych w analogicznym okresie r. b.

Jak wynika z powyższego, zalew rynku krajowego obcemi wyrobami tekstylnemi, jaki miał miejsce jeszcze w r. 1925, maleje bardzo szybko, z drugiej zaś strony wywóz tych towarów z Polski utrzymuje się prawie że na dotychczasowym poziomie.

O ile zatem bilans handlowy przemysłu włókienniczego polskiego w rozpatrywanym czasokresie r. ub. był pasywny i wyrażał się deficytem w wysokości 35 miljonów złotych, to w r. b. bilans ten jest bezwzględnie aktywny, wykazując przewagę wywozu, dochodzącą do 7 milj. złotych.

W poniedziałek rozpoczynają przemysłowcy narady z Niemcami.

W dniu jutrzejzzym wyjeżdżają do Berlina przedstawiciele łódzkiego przemysłu włókienniczego, którzy wezmą udział w rozpoczynającym się drugim czytaniu traktatu handlowego niemiecko polskiego. W naradach tych udział wezmą reprezentanci wszystkich prawie gałęzi przemysłu włókienniczego z całego okręgu. Obok wielkiego przemysłu bawełnianego i wełnianego reprezentowany będzie przemysł jutowy, trykotażowy oraz te wszystkie gałęzie włókiennictwa, których interesy są poważnie zagrożone wskutek niemieckich żądań celnych. Przed ogólną konferencją odbędą się narady przedstawicieli poszczególnych gałęzi przemysłu w celu ustalenia wytycznych postępowania.



Dolar i Złoty.

Na łódzkim nieoficjalnym rynku walutowym, w dniu wczorajszym nastąpiła nieznaczna zwyżka kursu dolara.

Płacono za gotówkę 9.02—9.05.

Obrotów dokonano bardzo mało.

Z Warszawy donoszą:

Zebrania giełdowego dziś nie było. Jak wiadomo, zebrania giełdowe nie odbywają się w soboty w lipcu i w sierpniu.

W obrotach pozagiełdowych prywatnych osiągano za dolara: 9.04 i pół — 9.06; w obrotach międzybankowych — 9.03. Za rubla złotego płacono 4.69.

Akcjami rano dokonywano obrotów podług kursów wczorajszych, później nastąpiło osłabienie.

Urzędowa ceduła giełdy warszawskiej z dnia 24 lipca 1926 r.

Dol. St. Zjedn. 9.01, 9.02, (sprzedaż kupno 9.04, 9.—).

CZEKI:

Dolary	21.25	21 30	21.20	
Holandja	366.75	367.66	365.84	
Londyn	44,35	44 30	44.41	44.16
New-York	9.05	9 10	9.12	9.08
Paryż	20.75,	20.80	20.70	
Praga	27.00	27.07	26.93	
Szwajcarja	176.60	177.04	176.16	
Włochy	29,60	29.67	29.53	
Sztokholm	244.30	244.90	243.70	

AKCJE.

Bank Polski 78.— 79.50 79.—
Bank Zjedn. Ziem. Polskich 0.85
Zachodni 1.20
Zarobkowy 5.25
Kijewski —
Zgierz —
Spiess 2.—
Elektryczność 42.—
Siła i Swiatło 0.30,
Chodorów 5.10 5.40
Czersk 0.45 0.44 .—
Częstocice 1.10, .—
Gosławice 1.75. 1.60
Firley 0.41,
Michałów 0.25 .—
Cukier 2.90, 2.75, 2.85

NOTOWANIE GIEŁD ZAGRANICZNYCH

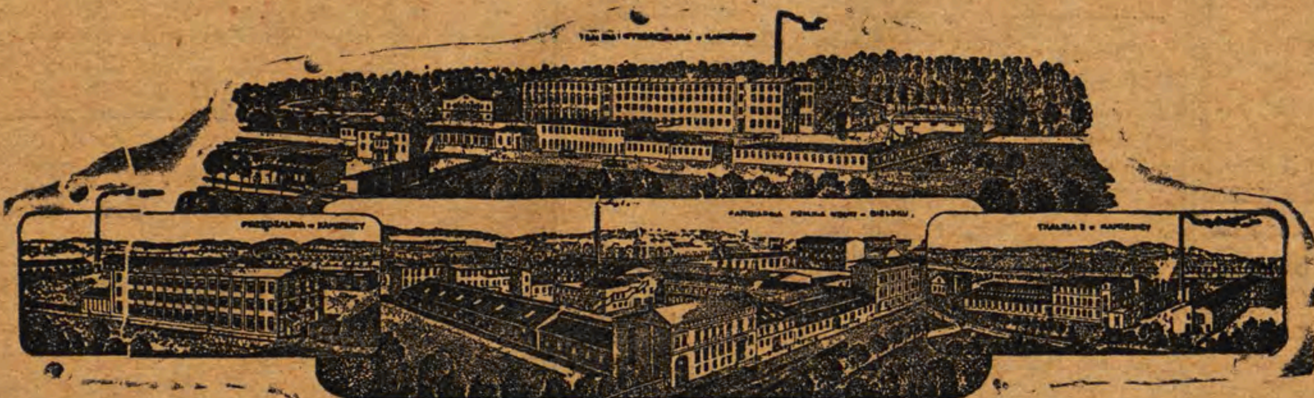
Londyn, 24. 7. (PAT) N. Jork 9,86,3|8; Holandja 12.10,1|4 Francja 198.50; Belgja 196 50; Włochy 148.25; Niemcy 20.43; Szwajcarja 25.12; Hiszpanja 31.22,1|4; Danja 18.35; Szwecja 18.16,1|2; Norwegja 22.16; Helsingfors 193.21; Praga 164.12.

Paryż, 24.7. (PAT). Londyn 199) Nowy Jork 40.91; Belgja 101; Hiszpanja 634; Włochy 134.50; Swajcarja 702; Danja 1083; Holandja 1646' Norwegja 897; Szwecja 10.94; Rumunja 18 60

Zurych, 24.7. (PAT). — Paryż 12.65; Londyn 25 12.2; Nowy Jork 5.16.6; Belgja 12.60; Włochy 16.92; Hiszpanja 8.30; Holandja 207.60; Berlin 1.23; Wiedeń 73; Stokholm 138.30; Oslo 113 30; Kopenhaga 136.90; Sofja 3.72.3; Praga 15.29.5; Warszawa 57.50; Budapeszt 0.72.3; Białogród 9.11.5; Ateny 5.90; Konstantynopol 2.85; Bukareszt 2.36 5; Helsyngsfors 13; Buenos Aires 209.

Notowania złotego polskiego w dniu 23 go lipca 1926 r. Za 100 złotych: Londyn za 1 funt szt. 45.50, Zurych 57.50, Berlin 46.26,—46.74, wypłaty na Warszawę 46.08.—46.32, na Katowice i Poznań 45,98—46.22, Gdańsk 56.88—56.95, Wiedeń: czeki 78.30—78.80, banknoty 78.30.—79.30 Praga 382

20% ZNIŻKA 20%
WYPRZEDAŻ POSEZONOWA
materjałów letnich.



(ogólny widok fabryki).

GUSTAW MOLENDA i SYN

Fabryki sukna i wyrobów kamgarnowych w Bielsku (Śląsk Ciesz.)

ROK ZAŁOŻENIA 1850. 635

Skład fabryczny na Województwo Łódzkie

w Łodzi, ul. Piotrkowska 47,

I-szę piętro, front, telefon 15-56.

Najwytworniejsze desenie. Najmodn. kolory. Najwyższe gatunki.

BIP **Pierwsze w Polsce Biuro Informacji Prasowych** BIP

40 Cegielniana 40

zamięszcza w całej prasie

Informacje,
Sprawozdania,
Komunikaty i t. p.

OGŁOSZENIA i REKLAMY

po cenach redakcyjnych.

Telefon 20-62,

a po godzinach biurowych 2-62 i 37-84.

Kupię

dobrze prosperujący dom

w Berlinie

za sumę do dolarów 10.000.

Oferty sub. „Czysta hipoteka" proszę składać do administracji „Wiad. Codz." 657

Czyś zaabonował już

Wiadomości Codzienne?

Zamienię lokal

przy ul. Cegielnianej

na sklep z pokojem

przy ul. Piotrkowskiej od Andrzeja do Cegieln,

Oferty sub. „Zamiana" do administracji „Wiadomości Codziennych". 728

Biuro ogłoszeń

H. FALLEK

w Krakowie, Bonerowska 11

przyjmuje wszelkie ogłoszenia i reklamy do pism krajowych i zagranicznych.

Studentka Uniw. Warsz. władająca językiem hebrajskim, przyjmie lekcje na lato. Ewentualnie kondycję na wyjazd w charakterze nauczycielki. Zgłoszenia sub. „Pedagogiczka".

Poszukiwani są

chłopcy

Zgłosić się od godz. 10 do 11 przed południem do p. Bronisława Andrzejewskiego przy ul. Aleja I Maja 11, m. 16. 750

Poszukiwane

1 duży lub 2 małe

pokoje z kuchnią

wprost od gospodarza

za wysokie komorne.

Oferty sub. „I. D." do adm. „Wiadomości Codziennych".

Wiśniowa-Góra.

Do kompletu freblowskiego

pod kierownictwem wykwalifikowanej freblanki przyjmuje się dzieci w wieku 3 — 6 lat.

Wiad.: Wiśniowa-Góra, Willa Reszka (obok „Toz'u"), Mleczarnia Wiedeńska. Zapisy przyjmuje się codz. od 4—6 w.



Parasole

własnego wyrobu

po cenach fabrycznych poleca

L. ABRAMOWICZ

23 ZAWADZKA 23

UWAGA: Wszelkie reperacje uskutecznia się solidnie i szybko.

Dr. med. STUPEL

12 SZKOLNA 12

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem: (Roentgen, lampa kwarcowa). Elektro-terapia. Przyjmuje od 6—9 wieczór.

Dentysta Drajzensztokowa

89 Piotrkowska 89

wznowiła przyjęcia.

Gabinet lekarsko-dentystyczny

21 Nowomiejska 21

przyjmuje po cenach leczniczych

Porady bezpłatne.

CEMENT

„Wiek", „Wysoka" i innych cementowni najtaniej u

A. GOLDMANA

Biuro sprzedaży produktów naftowych

Piotrkowska 130, tel. 2-92.

Składy: Konstantynowska 112, tel. 24 11.

Lekcje tańca

Cały kurs tańca, składający z 12 lekcji wyuczam bez względu na zdolności

ZA ZŁ. 6.—

Zapisy przyjmuję do 2-go sierpnia.

D. FRYDWALD

10 Południowa 10

Mechaniczna Stolarnia

krzeseł dębowych, foteli i t. p.

T. KUBIAK,

27 Wólczańska 27

PIĘKNA CERA

decyduje często o powodzeniu kobiety, a jedynym długoletnio wypróbowanym środkiem kosmetycznym usuwającym radykalnie piegi, wągry, opaleniznę, oraz udelikatniającym i wybielającym cerę

jest, był i będzie

Crem „LACTOLIN"

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

Reprezentant na Łódź:

K. NOJMAN, Zielona 42

---

1 lub 2 pokoje

umeblowane

połączone lub oddzielnie od zaraz do wynajęcia.

Andrzeja 7, mieszk. 8. front

Pokój słoneczny

oddam.

Wiadomość: ul. Cegielniana 36, m. 11 do godz. 12-ej rano.

Dr. med.

J. BETTE

Piotrkowska 6

Powrócił.

Tel. 44-95.

Dr. med.

IGNACY

MARGOLIS

spec. choroby oczu przyjmuje w lecznicy „VITA", PIOTRKOWSKA 45 od 12—1.30 i 6—7.30 w niedz. od 11—12

Dr. med.

L. Prybulski

Zawadzka 1.

Telefon Nr. 25-38.

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem) Lampa kwarcowa i promieniami Roentgena. Przyjmuje od 9—2 i od 5—8 Dla pań od 4—6 Oddzielna poczekalnia.

Do akt. № 1528 1926 roku.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 lipca 1926 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowsk. pod № 116 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Fiszla Wajdenfelda i składających się z różnych maszyn pończoszniczych oszacowanych na sumę zł. 560.—

Łódź, 23 lipca 1926r.

Komornik
S. Zajkowski.

Za 30 złotych

w ciągu jednego miesiąca nauczam gruntownie kroju i szycia. Nauczam także bieliźniarstwa Aleja I Maja 41 m. 17

Rower, modna budowa w doskonałym stanie okazyjnie sprzedam. ul. Cegielniana 66, m. 12. 789

Wyrób kuchenek i piecyków szamotowych. Sprzedaż na raty po cenach przystępnych. S. Brandt, Lutomierska 7. 763

Wiśniowa - Góra— Kraszew. Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół prywatnych, Perelberg Wiśniowa-Góra willa Dyznera. 643

Hebrajskiego

i przedmiotów judaistycznych udziela nauczyciel szkół prywatnych. Plac Wolności 6, poprz. oficyna. 525

Moszek - Szymon Pawłowski zgubił dowód osobisty wydany przez Komisarjat Rządu na m. Łódź. 765

---

400 złotych złoży kaucji były kierownik domu ekspedyc. przyjmując każdą posadę od zaraz. Zgłoszenia dla „400" do adm. niniejszego pisma.

NIE DOPUSZCZAJCIE DO LICYTACJI waszych kosztowności,

gdyż za **kwity lombardowe, brylanty, złoto, srebro i zęby sztuczne** nawet połamane **płaci pełną wartość**

ZNANY MAGAZYN JUBILERSKI **J. FIJAŁKO, Piotrkowska 7, Telefon 34-46.** —SUMIENNE— ZAŁATWIANIE.

Kinematograf „OSWIATOWY"

Wodny Rynek

DLA DOROSŁYCH! Od 20 b. m. DLA DOROSŁYCH!

„Scaramouche"

Dramat w 9 częściach osnuty na tle powieści R. Sabatiniego.

DLA MŁODZIEŻY! DLA MŁODZIEŻY!

Na dymiącym wulkanie

12aktów (zakończenie) podług arcydzieła Juljusza Vern'ego p. t. „PODRÓŻ NAOKOŁO ŚWIATA"

Następny program: „GORĄCZKA ZŁOTA" z Charlie Chaplinem.

Twoje mieszkanie to twoja twierdza.

OSZCZĘDNOŚĆ to pierwszy krok do bogactwa

Jeśli chcesz mieć trwałe i eleganckie

MEBLE

na bardzo dogodnych warunkach, a zarazem zaoszczędzić sobie 50 proc. wydatków, kup meble

— tylko w solidnej firmie —

MARKOWICZ i NASIELSKI

6 PIOTRKOWSKA 6 w podw. tel. 49-71

Długotrwałe kredyty.

Długoletnia gwarancja.



Ratujcie zdrowie!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że

75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 45 lat w całym świecie

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlińsk. uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochfloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka usuwają obstrukcję (zatwardzenie) są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym. ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złotymi medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Reprezentant na Polskę: **Józef Grossman**, Warszawa, Chmielna № 49.

Węgiel drożeje

Zaopatrujcie się na zimę

— w składzie firmy —

JAN KORAL, ul. Kolejna № 2

(róg Sienkiewicza), tel. 45-51

Sprzedaż wagonowo, na wozy i w plombowanych workach.

Węgiel Gwarantowany gatunek i waga. Punktualna dostawa. Niskie ceny. **KOKS**

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentyst.

ul. Piotrkowska 62. Tel. 31-53.

Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag „ L. Familier	Od 10-11 i od 6—7 „ 12-1 „ 4—7
Choroby wewnętrzne	Dr. B. Robinson „ M. Wolfson „ A. Tenenbaum	Od 10-11 i od 7—8 „ 12-2 „ 4-6
Choroby chirurgiczne	Dr. Fokszański „ I. Szreiber	Od 1.30—2.30 „ 4-5
Choroby kobiece i akuszerja	Dr. D. Alterman „ M. Feldman „ Ch. Zeldowicz-Klaczkowa „ G. Zand-Tenenbaumowa	Od 11-1 „ 5.30—7.30 „ 3-5 niedz., Wtorek, Czwartek, Sob. Od 3-5 niedziela, pon., środa, piątek
Choroby nerwowe	Dr. M. Maślanka	Od 1-2.30
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe	Dr. P. Braun „ J. Sołowiejczyk	Od 12-3 „ 5-8
Choroby oczu	Dr. I. Stupay „ S. Holenderska	Od 1—2 6—8 w niedz. 12—2
Choroby uszu gardła nosa	Dr. M. Klaczko „ Bol. Kon	Od 11—1 i od 7—8 „ 3—5
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes „ M. Reznikowa „ B. Czudnowska „ N. Kacenbogen	Od 9-11 i od 8-9 „ 11—2 „ 2—5 „ 5—8

Lecznica czynna od 9 rano do 9 wiecz.

Wykonywa się operacje, NAŚWIETLANIA LAMPĄ KWARCOWĄ, elektryczne i analizy.

Zęby sztuczne, korony, mostki złote platynowe i t. d.

Wizyty w mieście. Dyżury nocne. Pomoc akuszeryjna.

Lecznica

lekarzy specjalistów

i gabinet lekarsko-dentystyczny

Zgierska 17, tel. 16-33.

Dr. Rakowski	Choroby nosa, gardła, uszu.	10—11, 2—3 6.30—7.30.
Dr. Rożaner	Choroby skórne i weneryczne.	10—11, 1—2.
Dr. Goldsztajn-Polak	Choroby oczu.	1—2, 7—8.
Dr. Justman	Choroby nerwowe.	12—2.
Dr. Rozencwajg	Choroby dzieci.	10-12,30, 4-5.
Dr. Papierny	Choroby kobiece i akuszeryjne.	11.30—1 5—6.
Dr. Kantor	Choroby chirurg.	3-4 niedz. 1-2.
Dr. Wajnberg	Choroby wewn., serca i płuc.	11—1, 5.30—7
Dr. Stupel	Roentgenolog.	10—12, 4—6.
Lek.-dent. L. Prusak	Lekarz-dentysta.	10—2.
Lek.-dent. N. Rozes	Lekarz-dentysta.	4—7.

Lecz. zębów, jamy ustnej, korony, mosty i t. d.

Przy lecznicy — utworzono **instytut roentgenologiczny.**

Leczenie chorób skórnych (FAWUS) za pomocą promieni Roentgena, naświetleniem i prześwietleniem lampą kwarcową, djatermą, elektryzacją. :—: WSZELKIE ANALIZY.

Kurs dla jąkających się.

Szczepienia przeciwko szkarlatynie od 4-5 pp.

LECZNICA OTWARTA również w NIEDZIELĘ.

WIZYTY NA MIEŚCIE.

UWAGA: Dr. Justman powrócił z urlopu.

Czytajcie i prenumerujcie „Wiadomości Codzienne".

HASŁEM OBECNEJ CHWILI jest oszczędność!

Więc błąd popełnia ten, który kupuje **MEBLE** nie zwiedziwszy wpierw mego składu MEBLI, gdzie za TANIE PIENIĄDZE nabyć można

trwałe i eleganckie meble

na bardzo DOGODNYCH WARUNKACH, a to tylko w firmie

A. ABRAMOWICZ, GŁÓWNA 65.

(dawniej L. NASIELSKI), 739

PAMIĘTAJ

że najtaniej i najdogodniej kupić możesz

MEBLE

— tylko w firmie —

„NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO"

dawniej Piotrkowska 9

— OBECNIE —

Górny Rynek przy ul. Rzgowskiej 2,

telefon 43-08.

Niech każdy jeden wie, że w

„BAZARZE MEBLI"

16 Konstantynowska 16

można kupić meble pojedyńcze oraz kompletne urządzenia po cenach konkurencyjnych i na warunkach najdogodniejszych. .·. Na składzie zawsze wielki wybór mebli używanych w dobrym stanie.

„BAZAR MEBLI"

M. BOCIAN, Konstantynowska 16.

ZAKŁAD FRYZJERSKI

Piotrkowska 17 (w podwórzu).

Salon damski:

Strzyżenie Pań . . 0.80 gr.
Ondulacja . . . . . 1.— zł.
Mycie głowy wraz elektrycznem suszeniem włosów . 1,50 zł.

Salon męski:

Golenie z wodą kol. 0.30 gr.
Strzyżenie . . . . 0.70 „
Strzyżenie chłopców maszynką . . . 0,50 „
Mycie głowy . . . 0.50 „

Elektryczny masaż twarzy 0.50 gr.

Manicure 0.70 gr.

Farbowanie, czesanie, tlenienie etc.

Dla Pań specjalne kabiny!

Ukazał się świeży numer pisma tygodniowego „PRAWDA"

TREŚĆ NUMERU:

Drugi akt. Zmiana konstytucji i pełnomocnictwa. Mowa premjera. Reorganizacja armji. Kapitalne zagadnienie. I we Francji się przeżywa. Ślady Gemmerera w deklaracji rządu. Źródła niedoboru budżetowego. Traktat z Niemcami. Odrodzenie ententy. List z Algieru. Szkolnictwo powszechne w Polsce. Ukazały się wiersze. Ulubieńcy świata. Rynek pieniężny i giełda. Warkocz i peruka w Anglji.

Poszukuje się

urządzenia do stołowego pokoju.

Łaskawe oferty proszę składać do administracji „Wiadomości Codziennych" pod „B. S."

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetrowy, jednołamowy (na stronie 10 łamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odnoszenie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER. Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne"

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7